

Rodzina Członka naszej  
Kasy straciła dorobek  
życia – pomogła Fundacja  
Stefczyka >>> 9

Felieton Zbigniewa Kuźmuka  
„Rekordowa redukcja luki  
podatkowej w VAT”  
>>> 17

Kpt. Lucjan Minkiewicz  
ps. „Wiktor” mimo tortur nie  
wydat towarzyszy broni.  
>>> 22

ŁĄCZYMY  
CZYTELNIKÓW  
CZASU  
STEF CZYKA



# CZAS STEFCZYKA



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA / NR 155 MAJ 2018 / INFOLINIA 801 600 100

## Nasz żeglarz znowu bezkonkurencyjny na Majorce



Paweł Tarnowski, reprezentant Olimpijskiej Żeglarskiej Kadry Narodowej RS:X i zawodnik Sopotckiego Klubu Żeglarskiego, po raz drugi z rzędu zdobył złoto w prestiżowych Regatach o Puchar Księżniczki Zofii wchodzących w cykl regat Pucharu Europy. Fundacja Stefczyka od lat z dumą wspiera finansowo tego zawodnika, a Pan Paweł z dumą prezentuje na całym świecie logo naszej Kasy na żaglu i koszulce. Czytaj na str. >>> 4

**SŁOWO** od prezesa



**Andrzej Sosnowski**  
prezes Kasy Stefczyka

**Szanowni Państwo,**

25 lat temu, powołując do życia naszą Kasę, postawiliśmy sobie dwa cele. Oczywiście było, że skoro jesteśmy instytucją finansową i chcemy służyć polskiemu społeczeństwu, to musimy przygotować dla naszych Członków korzystną ofertę. Nieustannie staramy się doskonalić nasze produkty i nadążać za nowymi technologiami. Czy nam się to udaje? Pozostawiam Państwu ocenie. Drugim naszym celem była pomoc tym, którzy jej szczególnie potrzebują, jak rodzina Państwa Lubas z Brudzowic, którzy w ciągu kilku godzin stracili dorobek życia. Pomocy finansowej potrzebują również dzieci, zarówno chore, by mogły wrócić do zdrowia, jak i zdrowe, ale doświadczone przez los, by w przyszłości miały szansę na lepsze życie. Ważne jest także wspieranie ludzi utalentowanych, dlatego od wielu lat, najpierw jako Kasa Stefczyka, a od 2012 roku za pośrednictwem powołanej przez nas Fundacji Stefczyka, pomagamy m.in. windsurferowi Pawłowi Tarnowskiemu opłacać treningi żeglarskie, starty w zawodach sportowych oraz zakup i renowację sprzętu. Jestem dumny, że my – Członkowie Kasy i jej pracownicy – mamy swój mały udział w jego sukcesach. Ostatnio po raz drugi z rzędu zdobył złoto w prestiżowych Regatach o Puchar Księżniczki Zofii. Gratuluję i życzę kolejnych udanych startów.

**LICZBY** Kasy Stefczyka

**6 430 000 000 zł**  
depozyty

**4 830 000 000 zł**  
pożyczki

**6 730 000 000 zł**  
aktywa

**392**  
placówki

**896 000**  
Współwłaściciele

WSTĘPNE DANE NA MARZEC 2018 R.

# Konkurs „Przezorny zawsze ubezpieczony” rozstrzygnięty



» Anna Swoińska, zwyciężczyni konkursu „Przezorny zawsze ubezpieczony”

**D**rodzy Członkowie Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej i SKOK, z przyjemnością informujemy, że 28 marca 2018 roku został wyłoniony zwycięzca konkursu „Przezorny zawsze ubezpieczony.” **Nagroda główna w kwocie 1000 złotych została przyznana Pani Annie Swoińskiej z miejscowości Sucha. Zwyciężczyni jest Członkiem Kasy Stefczyka i korzysta z usług placówki Kasy mieszczącej się przy ul. Nowodworskiego 3 w Tucholi. Gratulujemy!!!**

Partnerzy konkursu to: Fundacja Wspierania Ubezpieczeń Wzajemnych oraz Saltus Ubezpieczenia. Jednocześnie, składamy serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które przesłały swoje prace na konkurs. Niezmiernie nam miło, że konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem z Państwa strony. Serdecznie zachęcamy wszystkich do udziału w kolejnych konkursach SKEF.

# Zaratka – pożyczka na jubileusz

To już 25 lat działalności Kasy Stefczyka. A to najlepszy moment, by praktycznie uświetnić to ćwierćwiecze wyjątkową ofertą, z której będą mogli skorzystać zarówno nowi, jak i stali Członkowie Kasy.

**P**ożyczka Zaratka to specjalna jubileuszowa oferta, której idea jest nie tylko uczczenie 25-lecia działalności Kasy Stefczyka, lecz także dostarczenie oferty prostej i przejrzystej. Propozycja ta z pewnością usatysfakcjonuje tych, którzy potrzebują niedużych kwot na krótki okres oraz oczekują atrakcyjnych rat miesięcznych, które nie pozostawiają pustego portfela.

Miesięczną ratę Pożyczki Zaratka można obliczyć samemu bez użycia dodatkowego liczydła, gdyż opiera się na bardzo prostej zasadzie – za każdy pożyczony 1000 zł miesięczna rata wynosi 25 zł. Czyli 25 zł z okazji 25 lat

Kasy Stefczyka. Pożyczkę można otrzymać na kwotę 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł, 4000 zł. Miesięczne raty dla tych kwot wynoszą odpowiednio: 25 zł, 50 zł, 75 zł i 100 zł. Tak niskie miesięczne raty wynikają przede wszystkim z kosztów pożyczki: prowizja wynosi bowiem 0%, a oprocentowanie nominalne tylko 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) Pożyczki Zaratka to jedynie 9,38%.

Należy zwrócić także uwagę na krótki okres kredytowania, który wynosi 48 miesięcy. Dzięki temu zobowiązanie zostanie szybko spłacone, co uwolni pożyczkobiorców od miesięcznych rat.

## Atuty Pożyczki Zaratka:

- niska rata – tylko 25 zł miesięcznej spłaty za każdy pożyczony 1000 zł!
- brak prowizji – absolutne 0 %!
- dowolny cel kredytowania;
- szybka decyzja kredytowa – wstępna informacja nawet w 15 minut!

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł dla Członków nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku.

Przykład reprezentatywny z dnia 01.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1 194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

**Mała rata**

**25**

**miesięcznie**

**za każdy pożyczony**

**1000 zł!**

**Z WIELKIEJ OKAZJI!**  
RRSO: 9,38%

**Przyjdź i sprawdź!**

**kasastefczyka.pl**

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł.

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł dla Członków nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.



FOT. JESUS RENEDE / SAILING ENERGY / TROFEO PRINCESA SOFIA IBEROSTAR

# Nasz żeglarz znowu bezkonkurencyjny na Majorce

Paweł Tarnowski, reprezentant Olimpijskiej Żeglarskiej Kadry Narodowej RS:X i zawodnik Sopotckiego Klubu Żeglarskiego, po raz drugi z rzędu zdobył złoto w prestiżowych Regatach o Puchar Księżniczki Zofii wchodzących w cykl regat Pucharu Europy. Fundacja Stefczyka od lat z dumą wspiera finansowo tego zawodnika, a Pan Paweł z dumą prezentuje na całym świecie logo naszej Kasy na żaglu i koszulce.

**7** kwietnia (w dniu urodzin swojej siostry Zofii) Paweł Tarnowski wywalczył u wybrzeży Majorki złoto w Regatach o Puchar Księżniczki Zofii – TROFEO PRINCESA SOFIA European Sailing Cup 2018.

– Czy to przypadek? Nie sądzę... Ktoś nad tym wszystkim czuwał! Wygraną zadedykowałem kochanej siostrze, a z Państwem dzielę się tą wspaniałą wiadomością – mówi żeglarz. – Cieszę się podwójnie, bo Trofeo Princesa Sofia to bardzo prestiżowe zawody wchodzące w cykl

regat Pucharu Europy 2018, a mi udało się podtrzymać tytuł z zeszłego roku.

Zawody były niezwykle wymagające. Na starcie w klasie RS:X czyli windsurfingu olimpijskiego, stanęło ponad 120 zawodników z całego świata. Nie zabrakło najlepszych zawodników z czołówki światowego rankingu.

– Przez pięć dni ścigaliśmy się w grupach eliminacyjnych w różnych warunkach wiatrowych po to, aby w sobotnim biegu finałowym walczyć o medale. Prezent dla siostry się uda!

– dodaje Paweł Tarnowski. – Radość wielka, ale my nie zwalniamy tempa i ruszamy dalej. Tym razem na lazurowe wybrzeże, aby startować w regatach Pucharu Świata we francuskim Hyeres. Dziękuję za kibicowanie i wsparcie!

Warto przypomnieć, że w styczniu żeglarz wspierany przez Fundację Stefczyka uplasował się na szóstej pozycji w zawodach Pucharu Świata w Miami.

– Powoli budzimy się z zimowego snu – pisał wtedy na portalu społecznościowym. – Nie ma taryfy ulgowej ani na moment i do pełni formy trzeba wykonać jeszcze kilka ruchów, jednak kolejny raz pewnie trzymam miejsce w pierwszej dziesiątce i nie mam zamiaru oddawać go nikomu. Jest dobrze, ale chcemy lepiej.

I tak się stało pod koniec lutego, kiedy Tarnowski zajął drugie miejsce w Kadyksie w Andalusian Olympic Week, a teraz po raz drugi z rzędu okazał się najlepszy w regatach Pucharu Europy o trofeum księżniczki Zofii. Przed nim kolejne starty: pod koniec kwietnia zawody Pucharu Świata w Hyeres, w maju rywalizacja w Krynicy Morskiej w Pucharze Polskiego Związku Żeglarskiego, w czerwcu finałowe zawody Pucharu Świata w Marsylii.

– Kalendarz mamy bardzo napięty. Najważniejsze, że zdrowie dopisuje, a moja dyspozycja jest niezła. Apogeum formy szykujemy na sierpień, kiedy odbędą się dwie najważniejsze imprezy. W Aarhus rozegrane zostaną mistrzostwa świata, które będą pierwszą olimpijską kwalifikacją dla krajów, a bezpośrednio z Danii deskarze przyjadą do Sopotu, gdzie zaplanowano mistrzostwa Europy – wylicza w rozmowie z Polską Agencją Prasową Paweł Tarnowski.

Trzymamy kciuki i życzymy powodzenia.



FOT. JESUS RENEDO / SAILING ENERGY / TROFEO PRINCESA SOFIA IBEROSTAR



# Pomnik Przemysława Gosiewskiego stanie w Kielcach

Trwa publiczna zbiórka wspierająca budowę pomnika śp. Przemysława Gosiewskiego w Kielcach. Po podpisanym w grudniu 2017 roku w gmachu Senatu RP akcie założycielskim komitetu na rzecz budowy pomnika śp. wicepremiera, prace nad uhonorowaniem wicepremiera RP wchodzą w znacznie bardziej zaawansowane stadium.



inicjatorzy budowy pomnika, wśród których są rodzice i żona Przemysława Gosiewskiego, senatorowie Grzegorz Bierecki, Jarosław Rusiecki, Jacek Włosowicz oraz Krzysztof Słoń a także prezydent Kielc Wojciech Lubawski, zgodnie podkreślają, że zasługi Przemysława Gosiewskiego dla Kielc i regionu świętokrzyskiego są nieocenione i nie mogą zostać zapomniane. W 2011 roku z inicjatywy rodziny i działaczy Prawa i Sprawiedliwości, w Darłowie odsłonięto tablicę poświęconą wicepremierowi, który zginął w tragicznej katastrofie TU-154 w Smoleńsku.

– Fenomen Przemysława Gosiewskiego polega na tym, że o nim dobrze wyrażają się i podają go jako przykład ludzie różnych środowisk i poglądów politycznych. To osoba, która zdaniem bardzo wielu niezwykle zasłużyła się dla naszego regionu i wykorzystała możliwości, jakie dawała praca w rządzie i pozycja parlamentarzysty – mówi senator Krzysztof Słoń, przewodniczący komitetu.

Przemysław Gosiewski zaśląnął ze swojej pracowitości i wielkiego talentu organizacyjnego. Działalność opozycyjną zaczął w 1984 roku, gdy związał się z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów (NZS). Pracował dla śp. Lecha Kaczyńskiego w „Solidarności”, tworzył Porozumienie Centrum i PiS. W 2007 roku pełnił funkcję wicepremiera RP i sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Był także przyjacielem ruchu spółdzielczości finansowej i laureatem najwyższego wyróżnienia przyznawanego przez to środowisko – nagrody Feniksa. Zginął 10 kwietnia 2010 roku.

Komitet budowy pomnika Przemysława Gosiewskiego w Kielcach zbiera środki na rachunku o numerze: 49 7999 9995 0652 4250 2804 0001

FOT: EAST NEWS

# Kasa Stefczyka pomaga



**P**rzez 25 lat Kasa Stefczyka udowodniła, że jej działalność jest potrzebna. Spełnia oczekiwania Polaków nie tylko pod względem oferty finansowej, lecz także na polu działalności społecznej. Świadczą o tym chociażby podziękowania, jakie otrzymują pracownicy Kasy, np. ostatnio od Stowarzyszenia Hospicjum im. św. Wawrzyńca w Gdyni czy Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza w Gdańsku.

Kasa Stefczyka, oprócz udostępniania atrakcyjnych produktów i usług finansowych, mocno zaangażowana jest w działalność charytatywną i społeczną, wspierając rozmaite działania kulturalne, inicjatywy patriotyczne, wydarzenia o charakterze religijnym, edukacyjnym czy sportowym. Taka aktywność została wpisana do statutu Kasy, co jest naturalną konsekwencją jej spółdzielczego charakteru, wywodzącego się z pierwszych kas spółdzielczych zakładanych na terenach polskich już pod

koniec XIX wieku przez Franciszka Stefczyka. Ich ideą było przede wszystkim udostępnienie atrakcyjnej alternatywy finansowej wobec zadłużania się u lichwiarzy, ale także wzajemne wsparcie Członków wspólnoty w dążeniu do poprawy warunków życia i rozwijania edukacji. Kasa Stefczyka realizuje swoje zobowiązania oraz ideę pierwszych Kas wobec społeczeństwa przede wszystkim dzięki powołanej do tego celu Fundacji Stefczyka, której jest współzałożycielem i fundatorem. Głównym obszarem jej działalności jest pomoc charytatywna prowadzona na wiele sposobów, czego przykładem jest akcja „Skarbonka”, z której pieniądze przeznaczone są na rozwój pasji i zainteresowań dzieci z domów dziecka. Kolejnym działaniem tego typu jest stałe wsparcie domów dziecka w całej Polsce. Otrzymane fundusze placówki przeznaczają na organizację wyjazdów wakacyjnych, jednodniowych wycieczek do kina,

muzeum czy teatru, a także na zapewnienie wychowankom dostępu do dodatkowych zajęć pozalekcyjnych – np. nauki języków obcych czy korepetycji.

Fundacja wraz z Kasą Stefczyka niesie też pomoc rodzinom, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, przekazując środki na leczenie, rehabilitację, a także na zapewnienie godnych warunków mieszkaniowych, umożliwiających powrót do zdrowia. Ostatnio Kasa przyłączyła się do akcji „Dziennika Bałtyckiego”, przekazując środki na kalendarz biznesowy, z którego część dochodu została przeznaczona na wsparcie hospicjów dziecięcych i zakup sprzętu medycznego. Sześć ssaków otrzymało Hospicjum Bursztynowa Przystań w Gdyni, natomiast Hospicjum Dziecięce im. ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku dostało profesjonalne, w pełni wyposażone łóżko oraz wysokiej klasy pulsoksymetr.

# Sprawdź, co się dzieje w Twojej Kasie

W trosce o utrzymanie dobrych relacji członkowskich, z chęcią informowania Członków o bieżącej sytuacji w Kasie Stefczyka oraz zgodnie z przyjętymi zasadami ładu korporacyjnego, Zarząd Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka przedstawia informację dotyczącą działań Zarządu Kasy w marcu 2018 roku.

**P**osiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbywają się regularnie minimum raz w tygodniu. Na posiedzenie Zarządu zapraszani są szefowie pionów, kierownicy oraz dyrektorzy działów w celu

przedstawienia bieżącej sytuacji oraz omówienia i opracowania kierunku dalszego rozwoju. Gdy zachodzi taka konieczność, zapraszani są również przedstawiciele współpracujących spółek celem omówienia obszarów dotyczących tejże współpracy.



## MARZEC 2018

### W marcu posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbyły się cztery razy:

- 6 marca,
- 13 marca,
- 20 marca,
- 27 marca.

Przedmiotem posiedzeń było m.in.:

1. Przedstawienie aktualnych statystyk związanych z działalnością Kasy, głównie dotyczących wolumenu sprzedaży z podziałem na produkty oraz informacji na temat depozytów.
2. Omówienie bieżących spraw, w szczególności dotyczących:
  - a) realizowanych projektów informatycznych, związanych z rozwojem systemów wspomagających procesy sprzedażowe oraz obsługę Członków Kasy,
  - b) działań marketingowych i inicjatyw z zakresu działalności społecznej i oświatowo-kulturalnej, realizowanych przy współpracy z organizacjami społecznymi, np. dofinansowanymi przez Fundację Stefczyka:
    - wsparcie finansowe organizacji wydarzenia Defilada Żołnierzy Niezłomnych w dniu 4 marca 2018 roku w Gdańsku;
    - dofinansowanie organizacji Jubileuszu 80 lat Prawd Polaków spod Znaku Rodła w dniu 4 marca 2018 roku we Wrocławiu;
    - współpraca ze Stowarzyszeniem Krzewienie Edukacji Finansowej przy projekcie edukacyjnym pod nazwą „Żyj finansowo”;
    - sfinansowanie zakupu sprzętu do budowy robotów celem przeprowadzania zajęć z robotyki na oddziale

onkologicznym Białostockiego Szpitala Dziecięcego – projekt realizowany przy współpracy z Fundacją Bajkowa Fabryka Nadziei;

- kontynuacja współpracy z żeglarzem Pawłem Tarnowskim w sezonie 2018/2019 – wsparcie finansowe na opłacanie treningów żeglarskich, starty w żeglarskich zawodach sportowych oraz zakup i/lub renowację sprzętu niezbędnego do odbywania treningów w sezonie 2018/2019;
  - nawiązanie współpracy ze sportowymi młodymi talentami – przekazanie wsparcia finansowego na odbywanie treningów i udział w zawodach sportowych w tańcu zawodowym, taekwondo, surfing;
    - kontynuacja wieloletniej współpracy z domami dziecka – ustalanie z placówkami obszarów deficytowych potrzebujących do dofinansowania.
  - c) sytuacji w placówkach sprzedażowych z uwzględnieniem aspektu dotyczącego budowania i umacniania więzi członkowskiej, a także jeszcze lepszego reagowania na potrzeby Członków Kasy.
3. Podjęcie uchwał w przedmiocie m.in.:
    - ✓ zatwierdzenia jednolitych wzorów druków m.in. dotyczących:
      - formularza informacyjnego dotyczącego kredytu hipotecznego,
      - regulaminu promocji konta IKS dla posiadaczy pożyczki „ZARATKA”,
      - wzorów druków ubezpieczeniowych,
      - oświadczenia ubezpieczonego,
      - regulaminu rachunku płatniczego systematycznego oszczędzania „Książeczka”,
      - umowy o prowadzenie rachunku płatniczego systematycznego oszczędzania „Książeczka”,

- umowy o prowadzenie rachunku płatniczego Indywidualnego Konta Spółdzielczego,
- regulaminu prowadzenia rachunków płatniczych Indywidualnych Kont Spółdzielczych,
- umowy świadczenia usługi bankowości elektronicznej e-skok,
- regulaminu świadczenia usługi bankowości elektronicznej e-skok,
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata rentierska,
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu e-Lokata odnawialna,
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata Dwuletnia progresywna SKOKOWA PLUS,
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu e-Lokata nieodnawialna,
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata systematycznego oszczędzania odnawialna,
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata terminowa nieodnawialna,
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata terminowa odnawialna,
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata Udziałowa,
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata SKOKOWA,



- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu e-Lokata nieodnawialna,
- ✓ zatwierdzenie jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata systematycznego oszczędzania z typem zakończenia na IKS,
- ✓ zatwierdzenie jednolitego brzmienia produktu Lokata rentierska,
- ✓ zatwierdzenie jednolitego brzmienia produktu Lokata terminowa nieodnawialna,
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Rachunek/Książeczka Systematycznego Oszczędzania (KSO),
- ✓ zatwierdzenia zmiany oprocentowania aktywnych rachunków lokat,
- ✓ zmiana oprocentowania produktów opartych o stawkę WIBOR 3M,
- ✓ wprowadzenie karty i parametrów produktu Grupowego Ubezpieczenia TRIO,
- ✓ zatwierdzenia dokumentacji i procedur regulujących pracę w Kasie Stefczyka m.in.: PR08.05/03 Procedura realizacji usługi archiwizacji dokumentacji SKOK im. Franciszka Stefczyka w Ogólnej Składnicy Akt wyd. IV, PR16.02/03 Metodyka oceny adekwatności kapitałowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. IV, PR22/02 Procedura zarządzania ryzykiem braku zgodności w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. II, PR11.05/02 Instrukcja ogólna zasad bezpiecznej pracy w lokalizacjach wyd. IX, PR20/01 Procedura zawierania i monitorowania usług outsourcingowych, wyd. III,
- ✓ przeniesienia placówki mieszczącej się w Wołominie przy ul. Kościelnej 3 do nowej lokalizacji przy ul. Legionów 8,
- ✓ likwidacji placówek w Warszawie przy ul. Książkowej 9 oraz przy ul. Abrahama 18 lok. 304 i przy ul. Mickiewicza 7/4,
- ✓ likwidacji placówki w Świętochłowicach przy ul. Katowickiej 6,
- ✓ likwidacji placówki partnerskiej w Suchej Beskidzkiej przy ul. Mickiewicza 50.

### Komitet Audytu

27 marca odbyło się posiedzenie Komitetu Audytu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, podczas którego odbyło się spotkanie z wiceprezesem zarządu SKOK im. Franciszka Stefczyka w celu omówienia bieżącej sytuacji finansowej Kasy.

## Przywrócimy im dach nad głową

Tuż przed świętami Wielkiej Nocy rodzina Członka naszej Kasy z miejscowości Brudzowice w jednej chwili straciła cały dorobek, ledwo uchodząc z życiem z pożaru domu. Pracownicy placówki Kasy w Siewierzu zwrócili się do Fundacji Stefczyka z prośbą o pomoc dla pogorzalców. Przekazane przez Fundację środki pozwolą na zakup materiałów na pokrycie dachu.



**W**nocy z 26 na 27 marca br. spłonął dom rodzinny Państwa Lubas we wsi Brudzowice w gminie Siewierz. Pożar prawdopodobnie wznicił się od komina. Rodzina w jednej chwili straciła dorobek całego życia, ledwo uchodząc z życiem. Pożar tak szybko się rozprzestrzenił, że domownicy zdołali wybiec na zewnątrz z palącego się budynku w samych piżamach. Niestety, wyposażenie domu i wszystko to, co wiązało się z dotychczasowym życiem, doszczętnie spłonęło lub zostało nieodwracalnie zalane w trakcie akcji gaśniczej prowadzonej przez zastępy Straży Pożarnej. Rodzina została bez niczego, całkowicie zdana na łaskę otoczenia, sąsiadów. Stracili wszystko i muszą zacząć od zera tworzyć na nowo rodzinne gniazdo. Ubrania, środki czystości pomogli zorganizować sąsiedzi i mieszkańcy wsi wraz z resztą rodziny, ale odbudowa domu to kosztowne przedsięwzięcie.

– Cała nasza społeczność boleśnie przeżywa dramat tej rodziny. Tam wszystko spłonęło. Tę przygnębiającą wiadomość przekazali nam Członkowie naszej Kasy, której wieloletnim Członkiem jest też ojciec rodziny, Pan Artur Lubas. Mieszkańcy wsi Brudzowice pospieszyli z pomocą. My też nie mogliśmy zostać obojętni – mówi Maria Pawlik, kierownik placówki mieszczącej się przy ul. Długosza 11 w Siewierzu.

Dla każdego człowieka dom rodzinny, także ten w sensie budynku, jest wartością, której nie da się przecenić. To swego rodzaju status quo, do którego niezmiennie się wraca i w nim znajduje swoje wyjątkowe miejsce. Tak zapewne swój dom – teraz spalony – będą pamiętać dzieci Państwa Lubas: 14-letnia córka i 17-letni syn. Mamy nadzieję, że pomoc Kasy przyśpieszy moment, w którym rodzina będzie mogła z powrotem zamieszkać w wyremontowanym domu.

# Pierwsza Komunia Święta z Prostą Pożyczką

Każdego roku w maju ma miejsce jedno z najważniejszych dla naszych dzieci wydarzeń – spotkanie z Bogiem podczas Pierwszej Komunii Świętej. Ten doniosły moment pamięta się przez całe życie. Dlatego rodzice zawsze starają się, by to wydarzenie miało właściwą, uroczystą oprawę.



FOT. SHUTTERSTOCK

**P**ierwsze przystąpienie do sakramentu eucharystii jest ważnym przeżyciem religijnym, wymaga duchowego przygotowania, skupienia i modlitwy. Jednak dla nas, Polaków dzień ten ma także szczególne znaczenie rodzinne. Dlatego Pierwszej Komunii Świętej towarzyszy wyjątkowa oprawa – uroczysty obiad, na który przychodzą krewni i przyjaciele, pamiątkowe zdjęcia oraz prezenty dla dziecka. I tutaj każdy rodzic musi się zmierzyć z bardzo przyziemnymi sprawami – organizacja tego święta to spory wydatek. By nie nadwyreżać zbytnio domowego budżetu, warto zwrócić się po pomoc do Kasy Stefczyka, która oferuje bogaty wybór pożyczek, m.in. Prostą Pożyczkę (RRSO 18,85%).

Niewątpliwym autem Prostej Pożyczki jest fakt, że można dzięki niej sfinansować nie tylko przyjęcie pierwszokomunijne, lecz także każde inne wiosenne przedsięwzięcie. Dzięki tej ofercie można

otrzymać od 2 000 zł do 50 000 zł na realizację dowolnego celu. Pożyczka ta zapewnia również dogodny okres kredytowania – od 4 do 120 miesięcy, przyjazne zasady spłaty, w tym możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty np. tuż po otrzymaniu wynagrodzenia, możliwość otrzymania atrakcyjnych obniżek oprocentowania, m.in. za wpływ dochodu, staż członkowski czy dobrą historię kredytową. Ważna jest także możliwość skorzystania z wakacji kredytowych, a także szybka decyzja kredytowa – wstępna informacja nawet w 15 minut!

Dodatkowym atutem Prostej Pożyczki, a także innych wybranych pożyczek w Kasie Stefczyka, jest możliwość wnioskowania o nią na podstawie informacji o dochodach za rok 2017 – PIT-11 lub PIT-40A – bez konieczności przedstawiania innych dokumentów poświadczających nasze zarobki. Teraz może wystarczyć otrzymany PIT i dowód osobisty oraz oświadczenie o źródle oraz wysokości dochodu i mamy szansę na szybkie otrzymanie pieniędzy na realizację naszych planów. Z oferty Prostej Pożyczki na podstawie PIT w Kasie Stefczyka można skorzystać jeszcze tylko do końca czerwca 2018 r.

Uproszczona procedura dokumentowania dochodów dostępna jest tylko dla Członków uzyskujących akceptowalny przez Kasę dochód. Szczegóły w placówkach Kasy. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania Prostej Pożyczki wynosi 18,85%.

## Zalety Prostej Pożyczki w Kasie Stefczyka:

- szybka decyzja kredytowa – wstępna informacja nawet w 15 minut!
- kwota od 2 000 zł do 50 000 zł na dowolny cel;
- dogodny okres kredytowania – od 4 aż do 120 miesięcy;
- możliwość uzyskania atrakcyjnej obniżki oprocentowania m.in. za wpływ dochodu, staż członkowski czy dobrą historię kredytową;
- przyjazne zasady spłaty – możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty, np. tuż po otrzymaniu wynagrodzenia.

# „POLEĆ NAS!” Edycja II – jeszcze tylko do końca maja 2018 roku

Jeszcze tylko do 31 maja można wziąć udział w promocji, dzięki której skorzystają zarówno obecni Członkowie Kasy, jak i ci, którzy się dopiero do niej zapiszą.

**K**ażdy Członek Kasy, który weźmie udział w promocji „POLEĆ NAS!” Edycja II, może zostać wynagrodzony. Wystarczy, że osoba, której Kasa została polecona, skorzysta z jej oferty na warunkach określonych w regulaminie. Za skuteczne polecenie osoba polecająca zostanie wynagrodzona kwotą 50 zł przelaną na jej konto. Co więcej, może za maksymalnie 10 skutecznych poleceń otrzymać łącznie nawet 500 zł!

Nowy Członek Kasy, któremu polecono ofertę Kasy, zyskuje dostęp do atrakcyjnych pożyczek, rachunku płatniczego z możliwością obsługi przez Internet i aplikację mobilną czy dużego wyboru lokat. Dodatkowo zlecając

comiesięczne wpływy w kwocie minimum 1000 zł na konto w Kasie z tego samego źródła, może ubiegać się o Pożyczkę za Wpływy (RRSO: 11,81%) lub lokaty na preferencyjnych warunkach.

„POLEĆ NAS!” Edycja II. Warto wziąć udział w tej akcji. Jeszcze tylko do końca maja br.

Promocja „POLEĆ NAS!” Edycja II skierowana jest do pełnoletnich Członków Kasy i obowiązuje od 1.12.2017 r. do 31.05.2018 r. Szczegóły w regulaminie dostępnym w placówkach oraz na [kasastefczyka.pl](http://kasastefczyka.pl). Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. RRSO oznacza rzeczywistą roczną stopę oprocentowania.



FOT. SHUTTERSTOCK

## Zarabianie za polecanie

Dziel się tym, co najlepsze!

Poleć Kasę Stefczyka rodzinie i znajomym



Zyskaj nawet  
**500 zł**

[kasastefczyka.pl](http://kasastefczyka.pl) 801 600 100 (koszt połączenia wg taryfy operatora)

Promocja „POLEĆ NAS!” obowiązuje od 1 września do 30 listopada 2017 r. Spelnij warunki promocji. Szczegóły w regulaminie dostępnym w placówkach oraz na [kasastefczyka.pl](http://kasastefczyka.pl)

**KASA STEFCZYKA**

Zawsze u siebie

# Lokata czy fundusz inwestycyjny? Jaką metodę oszczędzania wybrać?

Jak ważne jest posiadanie odłożonych dodatkowych pieniędzy, każdy niejednokrotnie zdołał się przekonać. Każdy też ma swój sposób na oszczędzanie. Jednak nie każdy wie, jak to robić najefektywniej. Co przyniesie większe korzyści: ukrywanie pieniędzy w bieliźniarce, odkładanie na lokatach, a może inwestowanie w fundusze?



mimo że nie zapewniają podobnego bezpieczeństwa. Fundusz inwestycyjny jest formą wspólnego inwestowania, polegającą na zbiorowym lokowaniu środków pieniężnych w funduszu. W Polsce mamy otwarte i zamknięte fundusze inwestycyjne, spośród których otwarte są zdecydowanie najbardziej popularne. W ich ramach inwestor kupuje jednostki uczestnictwa i na jego życzenie fundusz ma obowiązek natychmiastowo je odkupić – charakteryzują się więc dużą płynnością. Fundusze mają różne poziomy ryzyka, a ich wybór zależy od tego, jak szybko i jakiego zysku się oczekuje – te obciążone największym ryzykiem mogą przynosić największe zyski. Należy jednak pamiętać o jednym: możliwość zarobku na funduszach inwestycyjnych jest znacznie większa, ale tej formie oszczędzania brakuje gwarancji zysku. Trzeba także mieć na uwadze, że ta forma oszczędzania obciążona jest ryzykiem utraty części zainwestowanych środków. Nie ma jednak możliwości ogłoszenia upadłości przez fundusz, co oznacza, że klient nie może stracić jednostek uczestnictwa zapisanych na rejestrze – natomiast zmianie może podlegać wartość tych jednostek.

FOT. SHUTTERSTOCK

**Z**anim zdecydujemy się na jakiś program oszczędnościowy, przeanalizujmy, co nam oferuje rynek. Schowanie pieniędzy w tzw. „skarpecie” jest niewystarczające – bo choć trzeba docenić umiejętność odkładania środków z bieżącego budżetu, to należy pamiętać, że pieniądze te muszą zarabiać. Większość Polaków decydując się na oszczędzanie, wybiera więc lokatę. Jednak, jak się okazuje, nie jest to najbardziej lukratywny sposób oszczędzania. Co więc wybrać?

## Lokata...?

Polacy w zdecydowanej większości decydują się na pomnażanie swoich oszczędności na lokatach. Zapewniają one bezpieczny i stabilny sposób pomnażania pieniędzy. Bezpieczeństwo zapewnione jest z jednej strony przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny, który daje pewność wypłaty środków w 100% do kwoty równoważnej

100 tys. euro. Z drugiej strony mamy pewność otrzymania określonego zysku z lokaty – każda umowa o depozyt ma określone: czas trwania oraz procent, na jaki lokowane są środki. Oznacza to, że po zakończeniu umowy otrzymamy ulokowane pieniądze powiększone o wskazany procent zysku. W zależności od oczekiwań możemy wybrać lokaty ze stałym lub zmiennym oprocentowaniem, z oprocentowaniem progresywnym (wzrastającym), lokaty systematycznego oszczędzania, terminową lub z możliwością wypłaty środków w dowolnym momencie. Wybór sposobu oszczędzania jest duży, ale należy pamiętać o jednym: aktualnie niskie stopy procentowe nie zapewniają dużych zysków.

## ... a może fundusz inwestycyjny?

Funduszami inwestycyjnymi interesuje się coraz więcej Polaków, bo zdają sobie sprawę, że mogą zyskać znacznie więcej niż na lokacie,

Początkujący i ostrożni klienci powinni pamiętać o jednej zasadzie – o rozłożeniu swoich oszczędności na różne metody oszczędzania, np. część zostawić na lokacie, część na rachunku oszczędnościowym, a część zainwestować w fundusz. Dzięki takiemu rozwiązaniu nie ryzykuje się całością swoich oszczędności w przypadku np. kryzysu. Inwestując swoje oszczędności w fundusze, należy także pamiętać, by kupować jednostki, kiedy są tanie, natomiast kiedy ich kurs spada, nie poddawać się panice, sprzedając je. Warto wtedy obserwować sytuację i konsultować działania ze specjalistami zajmującymi się funduszami, którzy także podpowiedzą, jaką, odpowiadającą naszym oczekiwaniom, strategię inwestycyjną przyjąć.

**Ofertę funduszy inwestycyjnych można znaleźć we wszystkich placówkach Stefczyk Finanse.**

# Pożyczka na Nowe

Wiosna to piękna pora roku. Aby poczuć w pełni odradzający się świat i nabrać pozytywnej energii, powinniśmy zadbać o regenerację swojego organizmu. Aż szkoda nie wykorzystać wiosennej aury, by zintegrować się z naturą i stanąć po zimowej stagnacji na nogi. Wszystko dokoła budzi się do życia, my też tak zróbmy. A jeżeli odczuwamy brak pieniędzy na ten cel, warto skorzystać z Pożyczki na Nowe w Kasie Stefczyka.

W maju świat nabiera kolorów, a to wspaniała okazja, by trochę się poruszać. Jazda na rowerze sprzyja poznawaniu najbliższej okolicy, a wypadki samochodem umożliwiają odkrywanie ciekawych miejsc w Polsce. Warto więc zaopatrzyć się w przewodnik i wyznaczyć swój szlak turystyczny. Na pewno jest gdzie jeździć i co oglądać, nie trzeba opuszczać kraju i wyjeżdżać do zagranicznych kurortów. Dla tych, którzy mają ogródek działkowy sprawa jest oczywista – czas na wiosenne porządki i przygotowanie działki pod uprawy.

Może się wydawać, że realizacja „odnowy wiosennej” jest dla nas niedostępna, szczególnie jeśli nasza aktywność wiązałaby się z dodatkowymi kosztami. Jeżeli brak nam środków na nowy sprzęt sportowy – dobry rower lub rolki, naprawę samochodu lub zakup wycieczki, jest na to sposób. Można odwiedzić placówkę



FOT. SHUTTERSTOCK

## Na wiosnę Pożyczka na Nowe:

- 7 000 zł na co tylko chcesz;
- niska rata – 99 zł miesięcznie;
- dowolny cel;
- szybka decyzja kredytowa – wstępna informacja nawet w 15 minut;
- przyjazne zasady spłaty – możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty, np. tuż po otrzymaniu wynagrodzenia.

Kasy Stefczyka i skorzystać z Pożyczki na Nowe (RRSO: 15,56%) .

Oferta Kasy to 7000 zł, które są doskonałym rozwiązaniem w przypadku zapotrzebowania na finansowanie majowych planów. Niezbyt wysoka kwota zobowiązania też nie będzie zbyt dużym obciążeniem dla domowego budżetu podczas spłaty miesięcznych rat, bowiem ważnym atutem tej pożyczki jest także atrakcyjna wysokość rat – wynoszą one 99 zł miesięcznie. Inną istotną zaletą tej propozycji jest szybka decyzja kredytowa.

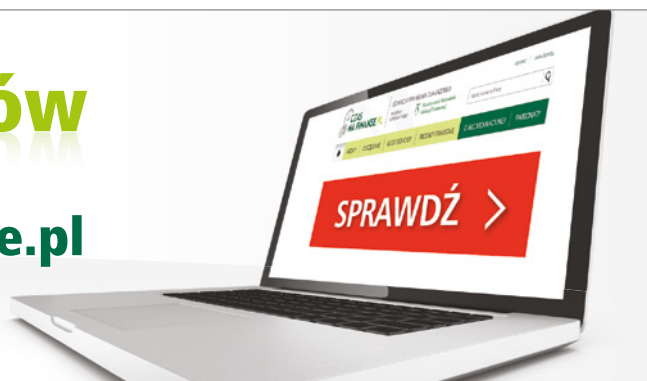
Przykład reprezentatywny z dnia 2.01.2018r. dla Pożyczki na Nowe: Całkowita kwota

kredytu wynosi 7007,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowiją 693 zł) wynosi 9,30%. Łączny koszt prowadzenia rachunku IKS w (całym) okresie kredytowania wynosi 1487,50 zł. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 15,56%. Czas obowiązywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,80 zł oraz ostatnia, 120. rata: 98,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 13 343,53 zł, w tym odsetki: 4156,03 zł.

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

## Poznaj świat finansów

Praktyczne informacje i poradniki  
na [www.CzasNaFinanse.pl](http://www.CzasNaFinanse.pl)



# TUW-Y DLA SAMORZĄDÓW

Wiele samorządów, chcąc najlepiej wykorzystać własny budżet, zweryfikowało swoją politykę w kwestii ubezpieczeń i skorzystało z oferty towarzystw ubezpieczeń wzajemnych (TUW).



*zadowoliliby akcjonariuszy – jak jest w przypadku towarzystw działających w formie spółki akcyjnej – wyjaśnia Jarosław Bierecki, prezes Fundacji Wspierania Ubezpieczeń Wzajemnych. – Brak wymogu osiągnięcia odpowiedniego zysku wpływa na kalkulację składki. W TUW-ie składka na ubezpieczenie ma wystarczyć na pokrycie kosztów odszkodowań i świadczeń oraz kosztów związanych z działalnością zakładu. Pomija się tutaj zysk, który, jeżeli zostanie wypracowany, i tak zostaje w TUW-ie.*

Pochodną charakteru działalności TUW-ów jest też ograniczenie kosztów związanych z reasekuracją, czyli przerzucaniem części ryzyka, jakie zakład ubezpieczeń za opłatą przenosi na inną instytucję finansową. W TUW-ie taki niedobór, powstały na skutek ujemnego

wyniku, może być uzupełniony przez dopłaty członków.

*– Obowiązek taki powstaje dopiero wtedy, kiedy likwidacja szkód jest wyższa niż wpływy ze składek członków TUW-u – wyjaśnia Jarosław Bierecki. – A więc taka sytuacja nie musi nastąpić. Nie słyszałem w sumie o przypadku, by jakiś TUW wystąpił do członków o dopłaty. Towarzystwa wzajemne najczęściej rezygnują z tego przywileju. Jeżeli chodzi o ubezpieczycieli komercyjnych, to ich składki mają już wliczony koszt reasekuracji.*

Bardzo ważne dla samorządu jest to, że TUW to nie tylko możliwości skorzystania z oferty ubezpieczeniowej na analogicznych zasadach jak u komercyjnego ubezpieczyciela. Taki samorząd może mieć swój własny TUW, w którym sam będzie ubezpieczony, a także jednostki mu podległe.



FUNDACJA WSPIERANIA  
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

*– Oznacza to konsolidację podmiotów w jednym zakładzie ubezpieczeniowym, co z kolei przekłada się na możliwość pełnej kontroli nad wydatkami na ubezpieczenia oraz nad właściwym zakresem ochrony ubezpieczeniowej – dodaje prezes FWUW. – Dzięki temu obniża się nie tylko wydatki związane z obsługą ubezpieczeń, lecz także unika dublowania ubezpieczeń w ramach samorządu. Ważne jest również, że taki samorządowy TUW może z łatwością pozyskiwać dodatkowe środki z funduszu prewencyjnego, który jest tworzony na poczet finansowania działań mających zapobiegać powstawaniu szkód. Fundusz taki tworzony jest z 1% wpłaconych składek – a to są niemałe kwoty, którymi można sfinansować np. zabezpieczenie posiadanego majątku – wyjaśnia Jarosław Bierecki.*

REKLAMA NR 1636

**C**oraz częściej słyszymy o korzyściach, jakie mogą odnosić samorządy terytorialne, korzystając z oferty TUW-ów. Polegają one przede wszystkim na oszczędnościach, które wynikają z niższych składek.

*– TUW-y są wolne od konieczności osiągnięcia zysku, który*

## Kredyt Hipoteczny Sami na Swoim

RRSO: 6,35%

Myślisz o zakupie mieszkania? Może planujesz budowę lub przebudowę domu?

Kredyt Hipoteczny Sami na Swoim to:

- **bezpieczeństwo** – dzięki finansowaniu w polskiej walucie
- **niższe oprocentowanie** – m.in. za regularny wpływ wynagrodzenia
- **dogodny okres kredytowania** – od 5 do nawet 30 lat



kasastefczyka.pl 801 600 100 (koszt połączenia wg taryfy operatora)

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Występuje ryzyko zmiany stopy procentowej (oprocentowanie oparte o WIBOR 6M – zmiana stopy może nastąpić raz na 6 miesięcy). Do uzyskania kredytu hipotecznego niezbędne jest zawarcie umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia oraz innych zdarzeń losowych wraz z cesją wierzytelności na kredytodawcę.



**KASA STEFCZYKA**

Zawsze u siebie

# TRIO – trzy ubezpieczenia, jedna składka

**Dużym wyzwaniem dla Saltus Ubezpieczenia było stworzenie produktu, który przy rozsądnej cenie oferowałby różne rodzaje ochrony ubezpieczeniowej. Nowy produkt – TRIO – bo taką nazwę przyjęło to rozwiązanie, łączy w sobie ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym, ubezpieczenie utraty dokumentów w następstwie kradzieży z włamaniem, rozboju lub kradzieży zwykłej oraz ubezpieczenie od zgonu w następstwie nieszczęśliwych wypadków.**



FOT. SHUTTERSTOCK

**Z**acznijmy od początku. Ubezpieczenie OC w życiu prywatnym może przydać się każdemu. Codziennie wykonujemy mnóstwo czynności, podczas których nasza nieuwaga lub zwykły zbieg okoliczności mogą doprowadzić do krzywdy na osobach trzecich.

Przecież nietrudno wyobrazić sobie sytuację, kiedy jadąc na rowerze przypadkowo zderzymy się z innym właścicielem jednoślada. Jeśli wypadek wydarzył się z naszej winy, jego drugi uczestnik może wysunąć oskarżenia wobec naszej osoby. Założmy, że poszkodowany doznał skomplikowanego złamania ręki, a jest kierowcą autobusu. Poszkodowany musiał udać się na wielomiesięczne zwolnienie lekarskie i w czasie jego trwania nie mógł pobierać premii regulaminowej oraz przystąpiło do niego tylko 80 % należnej pensji. W celu podreperowania swojego budżetu domowego może nas pozwać do sądu z wnioskiem o zadośćuczynienie. Jeśli sprawa sądowa potoczyłaby się nie po naszej myśli, możliwe jest zasądzenie kwot odszkodowania, które będziemy musieli ponieść samodzielnie. Mając ubezpieczenie Saltus Ubezpieczenia TRIO, za wszelkie roszczenia poszkodowanego może zapłacić nasz ubezpieczyciel.

Do analogicznej sytuacji może dojść na wyjeździe w górach, kiedy zderzymy się z drugim narciarzem. Prawdopodobne jest również wjechanie naszego

dziecka rowerem w zaparkowany samochód sąsiada i uszkodzenie w nim np. drogiego lusterka. Sytuacją, której nie można wykluczyć, jest również wypadek fachowca malującego sufit w naszym pokoju.

Te wszystkie prawdopodobne sytuacje mogą się wydarzyć, lecz posiadając ubezpieczenie Saltus Ubezpieczenia TRIO możemy nie przejmować się tymi możliwymi scenariuszami.

Druga pozycja, której dotyczy oferta Ubezpieczeń Saltus TRIO to ubezpieczenie utraty dokumentów. Możemy przecież wyobrazić sobie sytuację, w której dojdzie do ich straty w następstwie kradzieży z włamaniem. Ubezpieczenie działa również w wypadku, kiedy padniemy ofiarą rozboju.

Ochrona obejmuje najważniejsze osobiste dokumenty Ubezpieczonego. Są to: dowód osobisty i paszport, prawo jazdy lub dowód rejestracyjny, a nawet karta płatnicza Visa lub MasterCard. W wypadku utraty tych dokumentów musimy niezwłocznie zgłosić ten incydent na policji.

Ochrona polega na zwrocie przez Saltus Ubezpieczenia kosztów ich odtworzenia. Po przedstawieniu przez Ubezpieczonego duplikatów lub nowych dokumentów może zostać wypłacony ryczałt w wysokości 500 zł. Ma to służyć zarówno pokryciu kosztów urzędowych, jak i związanym ze zrobieniem fotografii oraz niezbędnymi dojazdami związanymi z logistyką tego przedsięwzięcia.

Trzecim filarem ubezpieczenia TRIO jest ubezpieczenie od śmierci w następstwie nieszczęśliwych wypadków. Ubezpieczony może wskazać imiennie jednego lub więcej uposażonych do otrzymania świadczenia ubezpieczeniowego. Ma również możliwość zmiany lub odwołania uposażonego.

Ubezpieczenie TRIO funkcjonuje w sześciu wariantach kosztowych. Pierwsze trzy są opłacane w rozliczeniu comiesięcznym, kolejne trzy wyłączenie jako składka roczna.

I tak przykładowo w wariantcie pierwszym, przy wysokości składki miesięcznej 10 zł, suma gwarancyjna OC w życiu prywatnym wynosi 100000 zł, a suma ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków 10000 zł. Warianty czwarty, piąty i szósty z wysokością składki rocznej wynoszącej odpowiednio 110, 84 i 153 zł, posiadają sumę gwarancyjną OC od 100000 do nawet 200000 zł.

Saltus Ubezpieczenia swoim nowym produktem TRIO udowadnia, że można stworzyć korzystną ofertę łączoną ze stosunkowo niewysoką składką, płatną w wariantcie miesięcznym lub rocznym.

**Ubezpieczenie TRIO dostępne jest w placówkach Kasy Stefczyka.**

# SMOK, czyli informatyczna rewolucja

Szybciej, sprawniej, bezpieczniej i z zyskiem dla Członków – tak można streścić sens technologicznej rewolucji, jaką jest wdrożenie projektu Systemu Monitorowania Operacji Kredytowych (SMOK) w Kasie Stefczyka. Kasa połączyła w ten sposób swój potencjał i doświadczenie z rozwiązaniami technologicznymi oferowanymi przez krakowską firmę VSoft SA.

**K**asa Stefczyka obchodzi w tym roku ćwierćwiecze istnienia. Wywodząca się z Trójmiasta instytucja finansowa niemal od zawsze wyróżniała się spośród innych spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych technologicznym zaawansowaniem. Stosunkowo szybko wprowadzono takie rozwiązania, jak karty płatnicze, bankowość internetowa i szereg innych, które sprawiły, że może ona dziś konkurować z komercyjnymi bankami nie tylko ofertą czy budowaną latami więzią z lokalnymi społecznościami, lecz także technologicznym zaawansowaniem. **Projekt SMOK to jednak prawdziwy skok w przyszłość. W uproszczeniu polega on na zintegrowaniu procedur dotyczących obsługi kredytowej Członków Kasy jednym nowoczesnym systemie. Dzięki temu usprawniona została praca ponad dwóch tysięcy pracowników oddziałów w całej Polsce.**

FOT. IPN

– Innowacje w strukturach IT są zawsze wyzwaniem dla organizacji i pracowników, ale ten wysiłek przynosi dobre efekty. Dlatego na bieżąco wprowadzamy zmiany, które podnoszą naszą konkurencyjność na rynku. Tym razem szukaliśmy dostawcy rozwiązania usprawniającego procesy decyzyjne. Wybraliśmy firmę VSoft SA, która zaproponowała nam dużo szersze narzędzie – mówi Jarosław Dębowski, dyrektor departamentu operacyjnego w Kasie Stefczyka. – Kiedy do oddziału przychodzi klient, chce wiedzieć, jakiej wysokości kredyt może u nas dostać i z jaką ratą. Teraz dajemy te informacje właściwie od ręki.

Projekt zakładał też znaczną automatyzację pracy, czego jednym z najważniejszych elementów była minimalizacja błędów ludzkich.

Kwestie bezpieczeństwa i wygody podkreśla także Agnieszka Wolska, dyrektor departamentu projektów Towarzystwa Zarządzającego SKOK Sp. z o.o., które wspólnie z VSoft wdrażało nowe rozwiązania. Przede wszystkim jednak na technologicznej rewolucji zyskać mają Członkowie Kasy Stefczyka.

**– Z usług Kasy korzysta ponad 400 tys. osób. Jakość obsługi musi więc być dla nas priorytetem.** VSoft przekonał nas, że ich rozwiązanie jest stabilne, bezpieczne i że jego wdrożenie usprawni naszą codzienną pracę, a to bezpośrednio przełoży się na lepszą obsługę – mówi Agnieszka Wolska.

Krakowski VSoft jest spółką, która od ponad 20 lat projektuje i wdraża autorskie oprogramowanie, świadcząc równocześnie usługi doradcze. Firma zrealizowała dotąd ponad 500 rozwiązań opartych – jak przekonują jej przedstawiciele – o sprawdzonej metodologii zarządzania projektami i wieloletową współpracę z klientem.

– Działamy na rynku już blisko ćwierć wieku, projektując dedykowane rozwiązania IT, głównie dla branży finansowej – mówi Jakub Głąb, dyrektor sprzedaży i rozwoju VSoft SA. – Rozmawiając z TZ SKOK o „silniku” do procesów decyzyjnych, zaproponowaliśmy usprawnienie pracy wszystkich oddziałów całościowym, zautomatyzowanym systemem kredytowym.

Co było największym wyzwaniem w trakcie realizacji projektu? Twórcy SMOK-u nie ukrywają, że musiał on zostać wdrożony bardzo szybko, więc presja czasu towarzyszyła wszystkim zaangażowanym w projekt.

– To było dla nas wyzwanie. Przygotowaliśmy i wdrożyliśmy kluczową część systemu w cztery miesiące – podkreśla Anna Gabryś, kierownik projektu z ramienia VSoft. Było to możliwe dzięki temu, że firma pracuje na własnym, zbudowanym od podstaw narzędziu o nazwie archITekt. To zintegrowana platforma do tworzenia oprogramowania (IDE). Uwzględniła ona podstawowe elementy klasycznego Rapid Application Development, czyli: moduł danych, moduł interfejsu użytkownika czy modelowanie procesów, pozwalając jednocześnie na zintegrowanie pracy wielu osób o różnych specjalnościach, zarówno po stronie dostawcy, jak i klienta. Efektem zrealizowanego przy użyciu archITekta systemu informatycznego jest aplikacja dla użytkowników końcowych oraz zbiór technicznych i biznesowych komponentów, dzięki którym możliwa jest pełna integracja systemu z otoczeniem, obliczenia, przetwarzanie danych, a także generowanie wydruków i raportów.

– Dzięki tak stabilnej podstawie byliśmy w stanie przygotować wszystko w rekordowym czasie. Jeszcze w dniu wdrożenia wprowadziliśmy ostatnie zmiany na prośbę klienta. Tylko własna platforma daje taką pewność działania i takie możliwości – dodaje Anna Gabryś.

**SMOK działa już pełną parą. System automatycznie**

**weryfikuje dane osób starających się o kredyt w zewnętrznych bazach informacyjnych (na przykład w BIK-u i Krajowym Rejestrze Długów). Dodatkowo do systemu wdrożono reguły antyfraudowe, dzięki czemu ryzyko ewentualnego wyłudzenia pożyczki spada do minimum. Proces udzielania kredytu w oddziale odbywa się w jednym systemie wewnętrznym, w związku z czym przetwarzanie i przesyłanie informacji idzie znacznie sprawniej niż wcześniej.**

– Jest to więc zmiana, która z jednej strony znacząco poprawia komfort pracy, a z drugiej jest bezpośrednio odczuwana przez Członków Kasy. Czas oczekiwania na ofertę kredytu jest po prostu dużo krótszy – dodaje Agnieszka Wolska.

O tym, jak ostatecznie będzie działał system, zdecydowano wspólnie podczas rozmów i warsztatów z osobami, które nim dziś zarządzają i które korzystają ze SMOK-u podczas codziennej pracy.

– Podchodzimy do każdego projektu jak do nowego doświadczenia i zysku dla obu stron. Klient otrzymuje system, który poprawia wydajność pracy, a my zyskujemy wiedzę i kolejne pomysły. Natomiast razem tworzymy nową wartość: łącząc potrzeby klienta z naszą wiedzą merytoryczną, wspólnie podnosimy poprzeczkę dla całej branży. **Warto przypomnieć, że to wszystko dzieje się wśród firm o polskim kapitale. Uważam, że wszyscy możemy być z tego dumni** – podkreśla Jakub Głąb z VSoft.



# Rekordowa redukcja luki podatkowej w VAT



**Zbigniew Kuźmiuk**  
*Dr nauk ekonomicznych, poseł na Sejm RP obecnej kadencji, poseł do PE w latach 2004-2009 i od 2014, wcześniej marszałek województwa mazowieckiego, radny województwa mazowieckiego, minister-szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, wojewoda radomski, nauczyciel akademicki Politechniki Radomskiej, promotor wielu prac magisterskich i licencjackich.*

Wiceminister finansów i jednocześnie wiceszef Krajowej Administracji Skarbowej (KAS) Paweł Cybulski odpowiadając na interpelację jednego z posłów, poinformował, że w ciągu dwóch ostatnich lat (lata 2016–2017) luka podatkowa w podatku VAT została zredukowana aż o 10 punktów procentowych.



Przypomnijmy także, że według resortu finansów w roku 2017 wpływy z VAT były o 23%, czyli aż o 30 mld zł większe niż w roku poprzednim. Już w roku 2016 wpływy z VAT w stosunku do roku poprzedniego były o 4 mld zł większe niż w roku poprzednim, ale dopiero po wprowadzeniu wielu zmian w prawie podatkowym i karnym, które weszły w życie w roku 2017, wręcz eksplodowały.

Dodatkowe wpływy z VAT w wysokości 30 mld zł, osiągnięte w roku 2017, są wyraźnie wyższe niż środki, jakie Polska otrzymuje średniorocznie z budżetu UE, bowiem te wynoszą około 22–23 mld zł. Według danych pochodzących z ministerstwa finansów prezentowanych na portalu wPolityce.pl także rok 2018 zapowiada się optymistycznie, jeżeli chodzi o dalszy wzrost wpływów z podatku VAT. Otóż w tym roku wpływy z VAT są planowane na poziomie aż 167 mld zł, czyli mają być o kolejne 10 mld zł większe niż te zrealizowane w roku 2017 (wg resortu finansów wpływy z VAT wyniosły 157 mld zł i były o blisko 4 mld zł większe niż planowano).

Według urzędników resortu uszczelnianie podatku VAT będzie kontynuowane w kolejnych latach i mimo tego, że wpływy z tego podatku będą z roku na rok rosły coraz wolniej, według prognoz resortu na koniec roku 2020 mogą sięgnąć 200 mld zł. To oznaczałoby, że po czterech latach rządów Zjednoczonej Prawicy wpływy z VAT będą średniorocznie o około 80 mld zł większe niż w okresie rządów PO-PSL, kiedy wynosiły średniorocznie około 120 mld zł.

Jak podkreśla wiceminister, jeszcze na koniec 2015 roku luka podatkowa wynosiła blisko 24% potencjalnych wpływów z tego podatku (kwotowo około 40 mld zł), na koniec 2016 roku zmniejszyła się do 20% (kwotowo około 34 mld zł), a na koniec 2017 wyniosła tylko 14% potencjalnych wpływów, czyli około 24 mld zł.

Jak podkreśla resort finansów, znacząco zmniejszono rozmiary luki podatkowej w podatku VAT podczas poprzednich rządów Prawa i Sprawiedliwości – w latach 2005–2007 zmniejszono ją aż o 12 punktów procentowych. Po przejęciu rządów przez koalicję PO-PSL luka ta z powrotem zaczęła gwałtownie rosnąć na koniec 2007 roku. W momencie przejścia władzy przez rząd PO-PSL wynosiła 7,1 mld zł (9% potencjalnych dochodów z tytułu tego podatku), a swoje apogeum osiągnęła na koniec 2012 roku, kiedy wyniosła aż 27% potencjalnych dochodów, czyli 50,4 mld zł – w wymiarze kwotowym wzrosła ponad siedmiokrotnie.

Dane resortu finansów dotyczące redukcji luki podatkowej w podatku VAT w latach 2016–2017 potwierdzają także niezależni ekonomiści, którzy zajmują się problematyką

wyłączeń tego podatku. Ekspert z think tanku CASE stwierdza, że na podstawie ich szacunków luka w podatku VAT na koniec 2017 roku wyniosła 13,9% potencjalnych wpływów z tego roku, natomiast na koniec 2016 roku wynosiła 22%, a więc była o 2 punkty procentowe wyższa niż ta prezentowana przez ministerstwo finansów. Ich zdaniem głównymi przyczynami tak znaczącej redukcji luki podatkowej w podatku VAT było wprowadzenie pakietu paliwowego (czego wyrazem jest wyraźny wzrost sprzedaży paliw przez dwa największe koncerny paliwowe: Orlen i Lotos), a także wprowadzenie Jednolitego Pliku Kontrolnego (JPK).

Przypomnijmy, że w innym ujęciu (w % PKB) w momencie oddania władzy przez rząd PiS w grudniu 2007 roku luka w VAT wynosiła zaledwie 0,6% PKB, a na koniec grudnia 2015 roku wynosiła już aż 2,8% PKB. W tej sytuacji według danych ministerstwa finansów, skumulowany poziom luki w podatku VAT w latach 2008–2015 wyniósł aż 262 mld zł. Według szacunkowych obliczeń za takie środki można było w Polsce wybudować przynajmniej 6,5 tys. kilometrów autostrad albo finansować program Rodzina 500 plus przez 10 najbliższych lat.

# Nowy etap w budowie liberalnego państwa policyjnego

wPolityce.pl  
codziennie ważne informacje ze świata polityki

Gwałtowny spadek notowań Facebooka na nowojorskiej giełdzie można potraktować jako rodzaj przestrogi dla tej firmy. Dopiero bowiem wtedy, kiedy jeszcze bardziej zwiększy kontrolę nad treściami swoich użytkowników i wzmoży polityczną czujność, jej notowania będą mogły wzrosnąć.



Przy Tomasz Lisie warto się na chwilę zatrzymać. Bo wyraził on – zapewne nieświadomie – pewną charakterystyczną dla jego środowiska myśl. Że jedynym wytłumaczeniem zwycięstwa prawicy jest otumanienie wyborców, bo przecież to niemożliwe, aby ktokolwiek z własnej nieprzymuszonej woli oddawał głos na PiS. Konsekwencją takiego myślenia musi więc być zwiększenie kontroli nad wyborcą, nad informacjami, którego do niego docierają, nad ich właściwą interpretacją (właściwą, to znaczy zgodną z oczekiwaniami liberalnej lewicy).

Co to oznacza? Dobrą odpowiedź na to pytanie dał w swoim felietonie na łamach „Rzeczpospolitej” Marek Cichocki z „Teologii Politycznej”. Otóż – zdaniem Cichockiego – mamy do czynienia z próbą znalezienia winnego politycznych porażek liberałów. Liberałowie uważają, że skoro przegrywają, to oznacza, że pozwolili odebrać sobie **kontrolę nad wyborcą**. I w rezultacie tego braku kontroli wyborca zaczął podejmować przy urnie złe decyzje. Zupełnie jak w Polsce w 2015 roku. Cichocki przewiduje – zapewne słusznie – że skutkiem afery z Facebookiem w tle będzie znacznie silniejsza niż dotychczas polityczna ingerencja w Internet oraz wprowadzenie nowych regulacji i form kontroli w sieci. A wszystko po to, aby społeczeństwo nie podejmowało w przyszłości niewłaściwych wyborów.

Jak napisał w jednym ze swoich felietonów dla tygodnika „Sieci” Dariusz Karłowicz: „żeby nie stracić władzy na rzecz wrogów liberalizmu liberałowie sami doprowadzają do likwidacji liberalnego ładu. Władza zostaje we właściwych rękach”.



**Konrad Kotodziejski**  
Publicysta tygodnika „Sieci” i portalu wPolityce.pl. Wcześniej pracował m.in. w „Rzeczpospolitej”, „Dzienniku”, „Życiu” oraz w „Nowym Państwie”.

Facebook został ukarany przez inwestorów ze względu na śledztwo prowadzone przez Federalną Komisję Handlu. Komisja chce sprawdzić, czy Facebook przestrzegał zasad dotyczących ochrony prywatności swoich użytkowników. Chodzi rzecz jasna o ujawnione przez brytyjską prasę praktyki firmy Cambridge Analytica, która korzystając z profili użytkowników Facebooka miała – zdaniem niektórych – wpływać na ich decyzje wyborcze podczas kampanii prezydenckiej w USA.

Itu dochodzimy do sedna sprawy. Bo przecież wybory prezydenckie wygrał nienawidzony przez liberalny mainstream Donald Trump. Jeśli Facebook, nawet nieświadomie, mógł w tym pomóc, to inwestorzy powinni trzymać się od niego

z daleka. Oczywiście nie ma żadnych dowodów na to, że Trump wygrał dzięki manipulowaniu wyborcami, ale liberałowie gotowi są uwierzyć w każdą informację, która mogłaby to potwierdzić. Zupełnie jak u nas w Polsce, gdzie do dziś środowiska antypisowskie nie pogodziły się ze zwycięstwem prawicy w 2015 roku.

Nic więc dziwnego, że i w obozie antypisowskim ekscytowano się aferą za oceanem. Najpierw sugerowano, że również Andrzej Duda skorzystał z pomocy Cambridge Analytica na podstawie rzuconej informacji, że firma ta działała w jednym z krajów Europy Wschodniej. Potem głos zabrał Tomasz Lis, obwieszczając na łamach „Newsweeka”, że „sojusz Zuckerberga z wykluczonym cyfrowo Kaczyńskim brzmi groteskowo, ale jest faktem”.

# Kto blokował szufladę z ustawami uszczelniającymi system podatkowy?

Skończyły się dworcowo-peronowe ustawki pod premiera Donalda Tuska powracającego do kraju pod hasłem: „Witaj zbawco, witaj królu”, a zaczęło się pompowanie sondażowego balonu pod hasłem: „Rośnie zaufanie do Donalda Tuska”. Autentyczny strach przywiódł byłego premiera na łono Ojczyzny – przybył natychmiast po zatrzymaniu i postawieniu zarzutów byłemu wiceministrowi finansów Jackowi Kapicy w związku z tzw. aferą hazardową.

**P**rzesłanie „króla Europy” do fejsajny było jasne: „Jacku trzymaj się, nie damy Ci zrobić krzywdy”. Przecież premier Donald Tusk musiał mieć wiedzę o różnych podejrzanych interesach przedstawicieli rządu PO-PSL trwających wiele lat i niezwykle kosztownych dla polskiego społeczeństwa i budżetu.

Premier Tusk wspólnie z byłym ministrem Skarbu Państwa Aleksandrem Gradem wymogli i przeprowadzili niezwykle kosztowną, wielomiliardową tzw. ugodę z firmą Eureko, związaną ze skandalem prywatyzacyjnym największej i bardzo dochodowej spółki ubezpieczeniowej PZU SA. W sprawie tej afery prywatyzacyjnej powstała nawet komisja śledcza, która stwierdziła jednoznacznie ewidentne i wielokrotne złamanie prawa i wskazała winnych. To przecież rząd Tuska wyraził zgodę na ryzykowną i nieracjonalną ekonomicznie, a zarazem przynoszącą ogromne straty, inwestycję zagraniczną KGHM SA w Chile – Sierra Gorda, oraz w Kanadzie. Łącznie transfer polskich pieniędzy zagranicę, związany z inwestycjami, koncesjami i kredytami zaciągniętymi w zagranicznych bankach, kosztował na razie polskiego podatnika i udziałowców KGHM-u ok. 16 mld zł i będzie nas jeszcze długo i słono kosztować.

**Donald Tusk musiał też wiedzieć od swojego zaufanego ministra finansów Jacka Vincenta Rostowskiego o gigantycznych stratach i wyłudzeniach z podatku VAT (w latach 2007–2015 ok. 250 mld zł), nieptaconym podatku CIT czy przemycie towarów akcyzowych, nie tylko paliw, co przez 8 lat rządów PO-PSL kosztowało nas kolejne 160 mld zł.** Nie mówiąc już o bardzo wątpliwych od strony prawnej, wielce podstępnych

działaniach niektórych banków przy udzielaniu tzw. kredytów frankowych i walutowych na kwotę ok. 130 mld zł czy rażąco-oszukańczych polisolokatach, na które naciągnięto ponad 3 miliony Polaków na astronomiczną kwotę ponad 50 mld zł.

**Premier Donald Tusk powinien być również poinformowany przez służby skarbowe i Ministerstwo Finansów, że różnego rodzaju mafie, a nawet kartele narkotykowe, prały brudne pieniądze w polskim systemie bankowo-finansowym na miliardy złotych i to bez większych problemów. Dopiero dziś podjęto realną walkę z tym procederem.** Z pewnością były premier musiał wiedzieć o fakcie likwidacji w 2009 r. ogólnokrajowego pionu do walki z przestępczością zorganizowaną i o wytycznych Prokuratury Generalnej o łagodniejszym traktowaniu przestępstw VAT-owskich. To przecież jego najbliżsi współpracownicy prowadzili co najmniej dziwne rozmowy na cmentarzach, w restauracjach czy omawiali pod śmietnikiem politykę informacyjną rządu i na czas nie dostrzegli tej czy innej info-afery. Ktoś musiał dawać zielone światło. Były premier Donald Tusk pisał na swych wyborczych plakatach „Człowiek z zasadami”, po czym zapewniał własnego syna w sprawie afery Amber Gold, że choć wiadomo, że to lipa, to komisji śledczej z tego nie będzie.

Wydaje się, że premier Donald Tusk musiał wiedzieć, że jego bliski współpracownik i patron, również były premier Jan Krzysztof Bielecki, podejmował zadziwiające i wielce wątpliwe działania wokół sprzedaży Grupy Azoty. Nie mógł nie wiedzieć o likwidacji polskich stoczni i równie kompromitującej aferze „katarskiego inwestora” czy spisania polskiego LOT-u na straty. Przecież Zbigniew

Chlebowski, Mirosław Drzewiecki, Paweł Graś, Grzegorz Schetyna, Sławomir Nowak, Krzysztof Kilian i wreszcie Jan Krzysztof Bielecki to byli zaufani ludzie premiera Donalda Tuska, którzy obsadzali, a nawet obejmowali lukratywne posady w spółkach Skarbu Państwa. Wydawano wówczas setki milionów złotych bez ładu i składu i bez mrugnienia okiem, np. na budowę elektrowni atomowej, po której nie ma ani śladu. To bliski współpracownik premiera Donalda Tuska, były minister, dziś eurodeputowany PO Janusz Lewandowski odpowiada za wyprzedanie polskiego majątku narodowego za bezcen i to w atmosferze wielu afer i skandali.

Były premier Tusk to niewątpliwie prawdziwa kopalnia wiedzy o tych wielkich i tych małych aferach oraz przekrętach, tych znanych i nieznanach jeszcze, o patologiach procesu prywatyzacji w Polsce, o finansowaniu z zagranicy KLD, o wielce podejrzanych i szkodliwych działaniach ludzi służb w sektorze finansowym i bankowym. Tylko akceptacja prowadzonej od połowy lat 90. tzw. prywatyzacji polskiego sektora bankowego kosztowała nas, Polaków ok. 200 mld zł. **Nadchodzi nowa era Donalda Tuska i to nie jako zbawcy totalnej opozycji przybywającego na białym koniu, ale raczej jako co najmniej świadka w wielu procesach i przestuchaniach w komisjach śledczych. W oczekiwaniu wielu Polaków być może nie tylko świadka, lecz także podejrzanego w kontekście tak wielu afer III RP.** Ten nasz trójmiejski swoisty „Padre Padrone” dopiero oczekuje na prawo i sprawiedliwość i miejmy nadzieję, że po 2019 r. były premier Tusk będzie miał znacznie więcej do roboty niż tylko oglądanie telewizji i granie w piłkę z wnukami.



**Janusz Szewczak**

*Prawnik, specjalista z zakresu finansów, prawa finansowego, bankowości i makroekonomii, a także analityk gospodarczy i znany publicysta ekonomiczny. Był ekspertem i doradcą sejmowych komisji śledczych do spraw prywatyzacji PZU oraz prywatyzacji banków. Nieugięty krytyk procesu prywatyzacji systemu bankowego w Polsce. Wykłada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Informatycznej. Autor licznych opinii i ekspertyz gospodarczych. Był głównym ekonomistą SKOK-ów, obecnie poseł na Sejm RP.*

# Ostatni ułan II Rzeczypospolitej

Starszy ułan Abramowicz, dosiadając oficierskiego konia, udawał swojego dowódcę. Odciągał tak Sowietów od przełożonego, nadstawiając za niego karku, podczas kiedy porucznik szedł pieszo, wmieszany między ułanów. Dowódcy udało się zbiec, ale ułan trafił do Kozielska. Ocalał, bo czerwoni komisarze odesłali go, jako prostego żołnierza, do innego łagru. Burżuazyjni oficerowie skończyli życie w kaźni Katynia.



» Stefan Mustafa Abramowicz odbiera Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski z rąk ministra Krzysztofa Szczerskiego

Zapewne od sowieckiej kuli zginąłby również porucznik Zygmunt Barcicki, gdyby ułan nie zgodził się dosiąść konia dowódcy podczas opuszczania koszar w Nowej Wilejce. Porucznikowi udało się przedostać na Litwę, ale Stefan Mustafa Abramowicz trafił 27 września 1939 roku do przejściowego obozu w Kozielsku. Jak napisała w poland.us o wyczynie tatarskiego ułana Xenia Jacoby: „Osłonił dowódcę przed komunistycznymi Żydami, którzy wydawali polskich oficerów Sowietom. Tym sposobem zażarty wróg Lenina i Stalina – legionista Piłsudskiego por. Barcicki – uniknął niechybnej śmierci w dole katyńskim. To była zasługa Tatarów – muzułmanina, który uratował katolickiego oficera. Podczas kampanii włoskiej spotkali się na wolności w Loreto, gdzie por. Zygmunt Barcicki zaprosił dzielnego żołnierza [...] na swój ślub kościelny”.

Porucznik Stefan Mustafa Abramowicz, ostatni ułan II Rzeczypospolitej z 1. Szwadronu Tatarskiego 13. Pułku Ułanów Wileńskich, zmarł 9 kwietnia 2018. Urodził się ponad 103 lata wcześniej, 20 stycznia 1915 w Klecku k. Nieświeża (woj. nowogródzkie na Kresach Wschodnich) w rodzinie polskich Tatarów. We wrześniu 1937 roku został powołany do wojska i skierowany do 1. Szwadronu Tatarskiego w Nowej Wilejce, gdzie zastał go wybuch II

wojny światowej. Ponieważ rekruci i ochotnicy zgłaszali się masowo do szwadronu, to zabrakło wyszkolonych koni dla nich. Abramowicz, jako jeden z najlepszych jeźdźców, ujeżdżał i przygotowywał wierzchowce pod siodło. Po wkroczeniu Sowietów umożliwił swojemu dowódcy ucieczkę, ale sam trafił w ręce bolszewików. **Z Kozielska przewożono go do kolejnych obozów i podobozów jako jeńca gułagu pracy przymusowej. W ciągu dwóch lat przebywał w dziewięciu obozach.** W 1941 po tzw. amnestii odzyskał wolność. Z uformowanym na terenie ZSRS wojskiem polskim przedostał się do Iranu. Następnie jako czołgista Shermana został przydzielony do 1. Pułku Ułanów Krechowickich w 2. Warszawskiej Dywizji Pancerniej 2. Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Brał udział w kampanii włoskiej, walcząc m.in. o Monte Cassino. Podczas ofensywy na Ankonę został ranny i trafił do szpitala polowego, oczekując na nowy czołg, by dalej walczyć. **Miejsca po szarpanej ranie wojennej krwawiły mu przez 71 lat – przypominając piętno wojny. Zbliżył się dopiero w jego setne urodziny.** Po wojnie Stefan Mustafa Abramowicz jako andersowiec nie mógł powrócić do ojczyzny. Zamieszkał w Manchesterze w Wielkiej Brytanii, gdzie

pracował i w 1949 założył rodzinę. Miał dwie córki – Mary i Janet.

W 2000 roku awansowano go na stopień podporucznika. W lipcu 2016 Stefan Mustafa Abramowicz został uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jednocześnie wręczono mu kolejny awans oficerski, który został przyznany 27 stycznia 2016 roku przez ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza. Dodatkowo szef MON-u podarował mu ryngraf z grawerowaną dedykacją i sentencją rozkazu marszałka Józefa Piłsudskiego: „Dla dobrego żołnierza nie ma położenia, z którego z honorem wyjść nie można”. Minister Krzysztof Szczerski, wręczając ułanowi order w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, powiedział m.in.:

**„Wszyscy widzimy, jak niesamowitą drogę przeszedł w swoim długim życiu por. Stefan Mustafa Abramowicz. Jest ona symboliczna w kilku wymiarach. Po pierwsze jest on doskonałym przykładem ogromnego, trwającego od wieków oddania polskiej społeczności tatarskiej dla sprawy polskiej. Szczególnie aktualne są tutaj słowa Pana Prezydenta Andrzeja Dudy, który jako pierwszy Prezydent RP złożył wizytę w Bohonikach, gdzie mówił »Polscy Tatarzy żyją w naszym kraju od setek lat, często swoim działaniem podkreślali, że służą Polsce i są obywatelami polskimi i że często działo to się poprzez daninę krwi«. Droga por. Stefana Mustafy jest też symbolem męstwa, hartu ducha i woli przetrwania pomimo wszelkich trudności, wbrew sowieckim i nazistowskim represjom”.**

W 2016, dzięki staraniom Xenii Jacoby, ukazała się w Polsce książka zawierająca wspomnienia ostatniego ułana Rzeczypospolitej pt. „Droga mojego życia”. W styczniu 2017 w Ministerstwie Obrony Wielkiej Brytanii Stefanowi Mustafie Abramowiczowi przyznano odznaczenie wojenne Her Majesty's Armed Forces Veterans Badge ze szczególnym wyróżnieniem za udział w bitwie pod Monte Cassino. Ten prestiżowy order przysługuje weteranom II wojny światowej walczącym u boku Brytyjskiej Armii Wojsk Sprzymierzonych. Pogrzeb Stefana Mustafy Abramowicza odbył się w Manchesterze. Ostatni ułan Rzeczypospolitej spoczął w rodzinnej mogile przy swojej żonie Halinie. **BARTOSZ BOGDAŃSKI**

FOT. MIESZKO PAWLAK/UDOSTĘPNIŁ PRZEZ KPRP

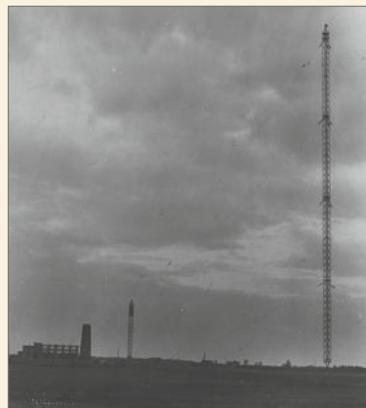
# Kalendarium – maj



FOT. BIBLIOTEKA NARODOWA

**7 maja 1848** – zmarł w Ostródzie **Gustaw Herman Marcin Gizewiusz**, duchowny ewangelicki, polski działacz społeczno-narodowy i polityczny na Mazurach, literat, folklorysta, publicysta, tłumacz i redaktor, wydawca i bibliofil. Urodził się 21 maja 1810 w Piszcu, w częściowo zgermanizowanym polskim rodzie Giżyckich. Studiował teologię ewangelicką w Królewcu. W 1835 rozpoczął pracę jako polsko-ewangelicki kaznodzieja w Ostródzie. Rozwinął tu działalność w obronie Mazurów. Występował przeciwko germanizacji. W 1838 wydał rozprawę teologiczną, wygłoszoną na synodzie w Miłomłyniu: „Gedanken über Einheit, Reinheit und Freiheit der Lehre, innerhalb der Kirche und über des Eine, was In dieser Hinsicht noth ist”. W 1841 spotkał się z Krzysztofem Mrongowiuszem, który przekazał mu memoriał do króla pruskiego w sprawie swobód językowych dla ludności mazurskiej. W 1842 wręczył go Fryderykowi Wilhelmowi. W 1843 opublikował w języku niemieckim w Lipsku pracę pt. „Die polnische Nationalität in Preußen”. W 1845 ukazały się dwie kolejne części dzieła pt. „Die polnische Sprachfrage in Preußen” („Polska kwestia językowa w Prusiech”). Zabiegał o utrzymanie języka polskiego w szkołach. Wydał książki w języku polskim, m.in. podręcznik pt. „Przyjaciel młodzieży”. Spisywał pieśni ludu mazurskiego, które włączono później do „Dzieł wszystkich” autorstwa Kolberga. W 1842 założył pierwsze polskie czasopismo dla Mazur – „Przyjaciel Ludu Łecki”. Utrzymywał kontakty z patriotami z innych części ziem polskich oraz z Czech i Łużyc. W 1848 kandydował do berlińskiego parlamentu jako przedstawiciel społeczności polskiej. Zmarł w Ostródzie w dniu wyborów.

Źródło: encyklopedia.warmia.mazury.pl



FOT. NAC

**24 maja 1931** – oddano do użytku maszt radiowy w Raszyńcu. Gdy powstawała radiostacja, była nadajnikiem o największej wówczas mocy w Europie. Swoją rolę pełni do dziś. Nadawano na falach o długości 1339 m. Emisję sygnału przerwał wybuch wojny. „Z rozkazu Naczelnej Dyrekcji Polskiego Radia radiostacja w Raszyńcu zostaje wysadzona w powietrze” – taki komunikat usłyszeli 30 września 1939 słuchacze. Zniszczenie radiostacji miało uniemożliwić korzystanie z niej przez Niemców. Konstrukcję zaczęto odbudowywać w kwietniu 1945. W sierpniu tego roku zaczął działać nadajnik na falach średnich, zaś w grudniu 1946 na falach długich. Władze komunistyczne wiedziały, jak potężnym środkiem przekazu jest radio. Wyrazem tego przekonania był wzniesiony w sierpniu 1949 maszt raszyński o wysokości 335 metrów. Do 1962 była to najwyższa budowla w Europie. Zakończenie tak nietuzinkowego projektu było okazją do propagandowej demonstracji siły stalinowskiego reżimu. Na uroczystości otwarcia nie mogło zabraknąć najważniejszych osób w państwie: prezydenta Bolesława Bieruta i premiera Józefa Cyrankiewicza. Radiostacja początkowo dysponowała mocą 200 kW, później powiększono ją do 500 kW. I taka moc okazała się jednak niewystarczająca. W 1974 powstał maszt radiowy w Konstancynie – od ukończenia budowy w 1974 do jego zawalenia się w 1991 – była to najwyższa budowla na świecie. Po katastrofie raszyńska radiostacja odzyskała pozycję głównego nadajnika Polskiego Radia. Pełniła ją do 1999, gdy powstało Radiowe Centrum Nadawcze w Solcu Kujawskim (częstotliwość 225 kHz, moc nadajnika 1200 kW). Raszyńska radiostacja pełni swoją funkcję nadawczą do dziś.

Źródło: www.polskieradio.pl



FOT. ARCHIWUM PARAFII W OSIĘCINACH

**24 maja 1940** – w lesie koło Witowa w bestialski sposób zamordowani zostali kapłani z Osiecin – ks. Wincenty Matuszewski i ks. Józef Kurzawa (na zdjęciu). Ks. Matuszewski został proboszczem w Osiecinach w 1918. Widział potrzeby ludzi biednych, a takich przed wojną tu nie brakowało. Ks. Kurzawa przybył do parafii w 1936. Dla młodzieży był bardziej serdecznym przyjacielem niż surowym nauczycielem. Niemcy weszli do Osiecin 10 września 1939. Johan Pichler (komendant posterunku policji), Ernst Daub (komisaryczny burmistrz i kierownik polityczny Osiecin) oraz Willy Fritz Haack (posiadał samochód) z premedytacją planowali zbrodnię. Księża wiedzieli o groźącym im niebezpieczeństwie – ostrzegali ich m.in. były burmistrz Leonard Arndt. 24 maja 1940 o godz. 1:20 w nocy Pichler i Daub weszli na plebanię i wyprowadzili księży do opła z Haackiem za kierownicą. Pojechali w stronę Witowa. Zatrzymali się na pustkowiu. Pichler i Daub strzałami z bliskiej odległości zabili księży. Ciała ściągnęli do rowu. Ludzie, którzy znaleźli kapłanów, relacjonowali, że ciała były zmasakrowane. Po kilku dniach księży w zamkniętych trumnach przewieziono do kościoła. W pogrzebie wzięły udział tłumy. Zaskakujące było to, że Niemcy pozwolili na normalny pogrzeb, a sprawców zbrodni aresztowano. W czerwcu 1940 zasiedli na ławie oskarżonych. Przyznali się do winy. Pichler i Daub zostali skazani na 15 lat więzienia. Haack otrzymał karę pieniężną. Powodem wysokiego wyroku nie było to, że zabili niewinnych ludzi. Księża byli bardzo lubiani, więc czyn ten mógł podburzyć ludność polską, co byłoby niebezpieczne dla ludności niemieckiej. 13 czerwca 1999 roku kapłani zostali beatyfikowani przez Jana Pawła II.

Źródło: osieciny.pl

# Lucjan Minkiewicz – człowiek zamieniony w wilka

Historia ta zaczyna się w małej podmoskiewskiej miejscowości Szunia, a kończy, jak wiele podobnych, w ubeckich kamatach więzienia mokotowskiego w Warszawie. Jednak same losy kapitana Lucjana Minkiewicza ps. „Wiktor”, choć często podobne, różnią się od wielu wojennych życiorysów.

Minkiewicz przyszedł na świat w grudniu 1918 roku w rodzinie polskich zesłańców w ogarniętej wojną domową coraz bardziej sowieckiej Rosji. Rodzice młodego Lucjana, widząc okropieństwa wojny domowej i zło, które niosą ze sobą bolszewicy, na początku 1919 roku podjęli próbę powrotu do odradzającej się ojczyzny. Chcieli wrócić już kilka miesięcy wcześniej, ale matka późniejszego kpt. „Wiktora” była w zaawansowanej ciąży i tak długa podróż mogła być niebezpieczna zarówno dla niej, jak i dla dziecka. Lucjan przyszedł na świat 13 grudnia, zaledwie miesiąc i dwa dni po ogłoszeniu przez Polskę niepodległości. Jak wielu jego kolegów z późniejszej konspiracji należał do tzw. pokolenia Kolumbów, młodych zdolnych, przedwcześnie dojrzałych, którym wojna zabrała młodość i przyszłość.

Tę utraconą młodość Minkiewicz spędził najpierw w Białymstoku, później w Wilnie, gdzie uczęszczał do jednego z najlepszych wileńskich gimnazjów – Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, w którym w 1937 roku zdał maturę. Kolejne dwa lata spędził w Warszawie, studiując inżynierię lądową na Politechnice Warszawskiej. Późniejsi towarzysze walki wspominali jego analityczny umysł, matematyczną precyzję oraz ogromną dokładność i skrupulatność, które, gdyby nie wojna, z pewnością pozwoliłyby mu zostać wybitnym inżynierem

służącym swoim talentem niepodległej Polsce.

Niestety los zakpił z niego, tak jak z tysięcy jemu podobnych, i w 1939 roku rzucił na Rzeczpospolitą dwie odrażające armie totalitarnych państw. Najpierw 1 września zaatakowali Niemcy, a 17 września nóż w plecy polskiej niepodległości zadali Sowieci. Od tego momentu życie młodego studenta Politechniki Warszawskiej zaczęło toczyć się szybciej, choć już zupełnie po innych torach.

naloty niemieckich bombowców. Po wyparciu polskich wojsk przez Niemców i przekazaniu miejscowości Sowiecom (w ramach ustaleń zapisanych w tajnym protokole paktu Ribbentrop-Mołotow), uczestniczył w wojnie podjazdowej, wymierzonej w obu najeźdźców. W związku z informacją o kapitulacji Warszawy i klęsce kampanii wrześniowej, niczym tytułowy bohater powieści Sergiusza Piaseckiego „Człowiek zamieniony w wilka”, przedostał się

te opisywane w książkach Piaseckiego. Rozpoczął pracę w majątku Dyrdyszki w pow. rosieńskim, wówczas znajdującym się na terenie kałubowego (a wkrótce zajętego przez Związek Sowiecki) państwa litewskiego, kontynuując jednocześnie działalność podziemną.

W 1943 powrócił na rodzinną Wileńszczyznę, gdzie już w pełni oddany partyzantce walczył w oddziałach jednego z pierwszych zesłanych Cichociemnych, porucznika Adama Boryczki ps. „Tońko”, dowódcy wileńskiego Kedywu. Działając w konspiracji, poznał swoją przyszłą żonę Wandę, ps. „Danuta”, którą pieczołliwie nazywał Don, kobietę, z którą los splótł go aż do dramatycznej śmierci.

Jako partyzant z oddziału legendarnego wileńskiego dywersanta „Tońki” brał udział w licznych akcjach przeciw Niemcom, a jego spokój i opanowanie w nawet najbardziej gorących sytuacjach zaskarbiły mu uznanie dowództwa i zaufanie kolegów. Na początku 1944 został mianowany dowódcą 5. Drużyny 2. plutonu 1. Kompanii 6. Wileńskiej Brygady AK i awansowany na stopień oficerski. W ramach akcji „Burza” najprawdopodobniej brał udział w działaniach partyzanckich wspierających zdobycie Wilna. Po zdradzie Sowieców i aresztowaniu przez nich dowództwa wileńskiej AK wraz ze swoim oddziałem przebił się na Podlasie i oddał pod rozkazy jednego z najwybitniejszych dowódców

”

*Ze względu na szczególny status więźnia został przekazany do Warszawy i osadzony w więzieniu na Rakowieckiej. Mimo licznych tortur fizycznych i prób zastraszenia (próbowano go złamać, strasząc wyrządzeniem krzywdy rodzinie), Minkiewicz nie wydał swoich towarzyszy broni.*

## Przeciwno obu okupantom...

Minkiewicz do wojska zgłosił się jako ochotnik i wziął czynny udział w kampanii wrześniowej. Został przydzielony do 20. Dywizji Piechoty, z którą 17–18 września brał udział w dramatycznej bitwie o Kobryń. Przeżył potężny ostrzał artyleryjski i mordercze

do Wilna i rozpoczął działalność konspiracyjną.

Już w październiku 1939 był zaprzysiężony jako członek Związku Walki Zbrojnej, a w marcu 1940 został oddelegowany z Wilna, by zostać dowódcą rejonu w Podokręgu Kowno ZWZ-AK. Tu znowu jego losy bliźniaczo przypominają

antyniemieckiego i antykomunistycznego podziemia, majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”.

### Pod rozkazami Łupaszki

Legendarny major, który z rozbitych oddziałów partyzanckich przez Armię Czerwoną, NKWD i Smiersz odbudował 5. Wileńską Brygadę AK, powierzył mu zastępstwo dowództwa 1. Szwadronu.

O zaufaniu Łupaszki do Minkiewicza najlepiej świadczy fakt, że po rozformowaniu w październiku 1945 roku z rozkazu naczelnego dowództwa 5. Wileńskiej Brygady AK, to właśnie jemu Szendzielarz, walczący wówczas na Pomorzu, powierzył dowództwo nad nowo utworzonym oddziałem operującym na Podlasiu i Białostocczyźnie, który na początku 1946 został przekształcony w 6. Wileńską Brygadę AK.

„Żołnierze, po długich miesiącach zimowych Waszej tułaczki i osamotnienia w terenie przyszedł znów czas, że przychodzę do Was i dane jest mi dowodzić Wami w dalszym ciągu. Za pracę uciążliwą, za trud dziękuję w imieniu Służby Panu „Wiktrowi”, ppor. „Młotowi” i Wam Żołnierzem! Jest teraz 6-ta Bryg. Wileńska pod dowództwem Waszego dotychczasowego d-cy „Wiktora” – pisał w specjalnym rozkazie major Łupaszka.

Choć Minkiewicz zdawał sobie sprawę z trudności położenia, w jakim znaleźli się jego żołnierze, i gigantycznej przewagi sowieckich wrogów, wspieranych przez zbrojne ramie polskich komunistów (KBW, UB, WP i milicję) nie złożył broni. Jako dowódca poprowadził oddział do walk m.in. w starciach pod Zawadkami, Brzozowem czy Śliwowem. Mimo sukcesów przewaga komunistów była tak duża, że żołnierze zostali zmuszeni do wycofania nad Bug. Tam po raz pierwszy wycieńczony walką „Wiktor” musiał oddać komendę nad brygadą swojemu zastępcy Władysławowi Łukasiewiczowi „Młotowi”. Kiedy po kilku tygodniach rekonwalescencji wrócił do oddziału, był przekonany, że dalsza walka nie ma sensu. Co więcej, z beznadziej sytuacji zdawała sobie sprawę także jego żona, która listownie skarżyła się, że wciąż się o niego boi, musi samotnie wychowywać dziecko i prosiła go o podjęcie kroków

mających umożliwić im normalne życie. Mimo to nie składał broni, bo wiedział, że ujawnienie oznacza dla jego żołnierzy śmierć, a dla niego samego hańbę opuszczenia ludzi, którzy mu zaufali.

Te dramatyczne chwile i dylematy zostały udokumentowane w liście do żony, który możemy przeczytać m.in. w książce Grzegorza Wąsowskiego „Szkice o Żołnierzach Wyklętych i współczesnej Polsce”:

„Don Najdroższa!

Twój ostatni list przesłany przez »Bobra« (Władysław Rymaszewski – poległ w walce z UB 3 kwietnia 1947 r. – przyp. GW), zrobił mi wielką przykrość. Wiem, że kochasz mnie bardzo, ale nie umiesz czy nie chcesz mnie zrozumieć. [...] Wiesz, że Cię jedynie kocham i chciałbym zawsze z Tobą przebywać, ale mi warunki na to nie pozwalają. Naprawdę zostawiłbym już to wszystko, ale gdy pomyślę, że zrobiłbym tak samo jak ci, których zawsze potępiałem, wolę przeżywać męki rozstania, wolę zginąć z honorem niż narazić się na podobne powiedzenie. [...] Przecież wiesz, jak potępia się wszystkich, którzy wyjechałi! Don! Piszesz, że nie chcę z Tobą przebywać dłuższy czas, aby inni nie krytykowali mnie. Nie Don! Ja tej krytyki się nie boję, ale nie chcę spraw ogólnych podporządkowywać sprawom osobistym [...]. Don! Widzę, jak ty się męczysz, czuję to, ale nie mogę Ci pomóc i to mnie dobija do reszty [...] Gdyby to się już nareszcie wszystko skończyło, naprawdę wtedy byłibyśmy szczęśliwi. Wiesz, że wtedy, gdy byłem chory, prosiłem Boga, aby coś się ze mną stało takiego, bym musiał pozostać dłużej na kuracji, gdyż moglibyśmy wtedy przebywać razem. Don! Jak ja zazdroszczę tym, którzy już odeszli z oddziału, że mogą sobie swobodnie urządzić życie. Z drugiej jednak strony boję się, żeby w mieście nie było ze mną jak z »Mścistawem« (Ppor. Marian Pluciński »Mścistaw«, skazany przez komunistyczny sąd na karę śmierci i zamordowany w więzieniu w Białymstoku 28 czerwca 1946 – przyp. GW). Wolę zginąć w walce niż na szubienicy. Wiesz, że u mnie już teraz nie ma litości u panów z UB, a przecie ja chcę żyć jak najdłużej z Wami, chcę choć trochę zaznać szczęścia przy Twoim boku. Don! Musisz pogodzić się z tym, że



FOT. REPRODUKUCJA JULITA SZEMCZYK

jeszcze dłuższy czas będziemy musieli żyć z dala od siebie. Danuś! Pamiętaj, że jesteś moją żoną, że byłaś tak jak ja żołnierzem. Musisz trwać na swoim posterunku, musisz wychować nasze dziecko w duchu takim, w jakim i my byliśmy wychowani! [...]” – pisał Minkiewicz.

### Od stóp Ostrej Bramy do ubeckiej katowni

Po kilku następnych tygodniach walki zdawało się, że Bóg wysłuchał modlitw „Wiktora”, choć niestety tylko częściowo. Powróciła choroba, a major Łupaszka tymczasowo urlopował swojego dowódcę.

Minkiewicz wyjechał do Drohiczyzna nad Bugiem, a następnie do Krakowa i Zakopanego, gdzie prawdopodobnie spotkał się z Łupaszką. W styczniu 1948 zamieszkał z żoną we Wrocławiu. Choć nie walczył w lesie, wciąż formalnie należał do konspiracji. Utrzymywał ścisłe kontakty z Szendzielarzem oraz ppłk. Antonim Olechnowiczem „Pohoreckim”. Przez ppor. Antoniego Wodyńskiego miał również stały kontakt z oddziałem „Młota”. Z listów „Młota” wiemy, że przez pewien czas Minkiewicz opiekował się jego dziećmi i żoną. Całe środowisko wileńskiej konspiracji było solą w oku władz

komunistycznych. To przeciwko nim została wymierzona wielka akcja „X”, w wyniku której aresztowano kilka tysięcy żołnierzy podziemia. Choć przez kilka dni udawało mu się unikać aresztowania, wkrótce ubecy trafili na jego ślad. Został zatrzymany wraz z ciężarną żoną w mieszkaniu swojej siostry w Krakowie. Ze względu na szczególny status więźnia został przekazany do Warszawy i osadzony w więzieniu na Rakowieckiej. Mimo licznych tortur fizycznych i próbach zastraszenia (próbowano go złamać, strasząc wyrządzeniem krzywdy rodzinie), Minkiewicz nie wydał swoich towarzyszy broni. „Wiktor” nie zdążył nawet zobaczyć swojego narodzonego w więzieniu dziecka. Osądzono go podczas pokazowego procesu, na którym sądzono także Łupaszkę. Obaj otrzymali wyrok śmierci. Egzekucji dokonano 8 lutego 1951 roku o godz. 19.55. Minkiewicz, w typowy dla komunistycznych oprawców sposób, został zabity strzałem w tył głowy przez st. sierż. Aleksandra Dreja w piwnicach więzienia mokotowskiego w Warszawie. 20 minut później zginął Łupaszka. Mordercy bohaterów nigdy nie zostali ukarani...

**PIOTR FILIPCZYK**

**TYLKO DLA PRENUMERATORÓW**

# 150 książek w prezencie

Zamów roczną prenumeratę pakietu:  
tygodnik **SIECI** i miesięcznik  
**wSIECI HISTORII** za 280 zł, a książkę  
„Historia USA” o wartości 99,90 zł  
otrzymasz **gratis!**



Sprawdź dostępność książek  
na [www.wsieciprawdy.pl/prenumerata](http://www.wsieciprawdy.pl/prenumerata)

## ZAMÓW JUŻ DZIŚ!

tel. 22 616 15 70    [prenumerata@fratria.pl](mailto:prenumerata@fratria.pl)    [www.wsieciprawdy.pl/prenumerata](http://www.wsieciprawdy.pl/prenumerata)

Wpłaty za prenumeratę prosimy dokonywać na konto: 91 1240 5354 1111 0010 7713 6290, Fratria Sp. z o.o., ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia,  
w tytule wpłaty wpisując: Prenumerata pakiet i pełne dane adresowe do wysyłki.



# Czuję się tu jak w rodzinie

„Nikt mnie tu nie pogania, nie muszę się spieszyć, nie ma nerwowej atmosfery, takiej jak w bankach. W Kasie jest zupełnie inaczej. Wszystkie panie znam z imienia, każda zapyta mnie, co u mnie słychać. To mnie urzekło” – mówi Jolanta Krzemińska, która korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Armii Krajowej 28 w Ełku.



**C**ła moja rodzina jest w Kasie Stefczyka: mąż, dorosła córka i mama. Wciągnął nas w to ojciec, który działał w strukturach „Solidarności”. Dla mnie jest ważne to, co polskie. Mieszkam, żyję i pracuję przez całe życie w Polsce, więc dlaczego mam komuś obcemu nabijać kieszeń? Jestem Członkiem Kasy przeszło 20 lat, a więc praktycznie od początku jej działalności. Nikt mnie już nie przekona do żadnych innych banków, bo Stefczyk jest najlepszy, dlatego staram się przekonywać innych do tego, co dobre. Rozdaję ludziom „Czas Stefczyka”, żeby czytali, jak to wszystko działa. Niestety, nakręcanie złej atmosfery wokół SKOK-ów zrobiło Kasie Stefczyka krecią robotę. Dlatego dużo rozmawiam i tłumaczę, o co tu chodzi, bo ludzie nie rozumieją, że tak, jak jest wiele banków, tak jest wiele SKOK-ów, a każdy jest czymś oddzielnym. Ciężko jest to wytłumaczyć, ale niektórzy pomału się przekonują. Namówiłam koleżankę i też należy teraz do Kasy – jestem przekonana, że nie będzie zawiedziona.

Ja ze swojej placówki Kasy jestem bardzo zadowolona. Cenię panie, które tu pracują za kompetencje, za to, że jak tam wchodzę, to czuję się jak w rodzinie. Dziewczyny są uśmiechnięte, witają, zapraszają, żeby usiąść, jeśli trzeba chwilę poczekać, to podadzą jakąś gazetę do poczytania. Tu wszystko jest przejrzyste. Jeśli czegoś nie wiem czy nie rozumiem, to wszystko wytłumaczają, pokażą, powiedzą gdzie, co i jak wypisać. Jednocześnie nikt mnie tu nie pogania, nie muszę się spieszyć, nie ma nerwowej atmosfery, takiej jak w bankach. Tam byłam traktowana jak w jakimś wielkim sklepie. Proszę, dziękuję, do widzenia, następny. W Kasie jest zupełnie inaczej. Wszystkie panie znam z imienia, każda zapyta mnie, co u mnie słychać. To mnie urzekło. Nieraz zachodzę tam, mimo że nie mam tam akurat nic do załatwienia. Pytam, czy mogę chwilę posiedzieć, zagadam co słychać. Tu można po prostu odpocząć. Te nasze dziewczyny traktują praktycznie jak córki. Przychodzę tu z uśmiechem, wychodzę

niezestresowana, nie tak jak w banku, gdzie muszę potulnie stać i czekać na swoją kolej.

Podoba mi się, że jestem zapraszana na różne uroczystości w placówce. Niestety, nie miałam jak przyjść na te spotkania – jestem wolontariuszem, pracuję z osobami niepełnosprawnymi i terminy spotkań się nakładają. Zawsze jak była wigilia w placówce, to jajechałam na wigilię z podopiecznymi. Do tego moja praca na zmiany – już 40 lat pracuję na kolei.

Niemniej uważam, że takie spotkania Członków Kasy są potrzebne. Jesteśmy z różnych środowisk i różnych miejscowości, więc dobrze jest się spotkać, porozmawiać, wymienić poglądy. Jedni drugim mogą coś podpowiedzieć. Ja lubię przebywać z ludźmi i lubię wiedzieć, jak ktoś inny zapatruje się na wiele spraw. Takie spotkania to idealna okazja do rozmów.

W Kasie podoba mi się również to, że ceni się tu i pielęgnuje wartości patriotyczne i pomaga innym, m.in. chorym dzieciom. Ja to bardzo cenię, bo jak już wspomniałam, sama jestem wolontariuszem

w związku niewidomych. Kiedy organizowane są wigilie, turnusy rehabilitacyjne albo spotkania z okazji święta Białej Laski czy na Dzień Matki, pani kierownik ze związku informuje mnie o wyjeździe. Mam wtedy pod opieką jakąś grupę ludzi. To osoby niewidome, niedowidzące czy słabowidzące. Są w bardzo różnym wieku: starsi, młodszy i dzieci. Trzeba im pomóc w na pozór drobnych sprawach, z którymi mają kłopot. Trzeba pomóc dojechać na miejsce spotkania. W restauracji trzeba każdemu pomóc nałożyć jedzenie na talerz, podać kubek czy coś innego, czego akurat potrzebuje. Znalazienie toalety to dla widzącej osoby drobiazz, ale niewidomym trzeba pomóc tam dotrzeć.

Jak tu trafiłam? Rozmawiałam kiedyś z koleżanką, która była już wolontariuszką. Opowiedziała mi o tym, co robi i zapytała, czy nie chciałabym pomóc. Poszłam raz, drugi, trzeci i tak już chyba 15 lat pomagam. Czuję się potrzebna. Jak komuś pomogę, to może kiedyś do mnie to dobro wróci.

**JOLANTA KRZEMIŃSKA**

# Robot Pleo, którego dzieci pokochały

Dinozaur widoczny na zdjęciu nie jest zwykłą zabawką. To robot, który na oddziale onkologicznym Białostockiego Szpitala Dziecięcego zastępuje chorym dzieciom prawdziwe zwierzątko i bardzo pomaga w leczeniu, bo nie ma lepszego lekarstwa niż uśmiech. Jego zakup wsparła finansowo Fundacja Stefczyka, która od wielu lat wspomaga działania Fundacji „Bajkowa Fabryka Nadziei”.



FOT. PRACOWNIA FOTOGRAFII BEATA I MAREK POPŁAWSKY



—**M**amy wśród naszych bajkowych wolontariuszy takie zwierzątko, które wywołuje u dzieci mnóstwo radości i uśmiechu. To nasz Pleo. Jest to robot, który imituje prawdziwe zwierzątko domowe, którego niestety dzieci z oddziału nie mogą posiadać ze względów zdrowotnych — mówi Bartłomiej Trzeciak, prezes zarządu Fundacji „Bajkowa Fabryka Nadziei” (na zdjęciu razem z dziećmi

i robotem). — Pleo jest dinozaurem — śpiochem bo potrafi zasnąć nawet na dziecku. Można go karmić (ma specjalny pokarm), lubi jak się go głaszcze. Można się z nim bawić i uczyć różnych sztuczek. Drodzy przyjaciele, zobaczcie, ile radości wniósł na oddział nasz mały, bajkowy przyjaciel, ile frajdy sprawia małym podopiecznym.

Bajkowa fundacja osiem lat temu postawiła sobie za cel

dawanie nadziei i radości chorym dzieciom i ich rodzicom. Ciężko chorym małym pacjentom trudno jest korzystać z bez troski dzieciństwa. Ich życie przez wiele miesięcy czy lat jest podporządkowane chorobie i pełne cierpienia. Wolontariusze z „Bajkowej Fabryki Nadziei” doskonale wiedzą, że chwile radości i szczęścia stanowią największą siłę w zmaganiach z bezlitosną chorobą i sprawiają,

że wśród wielu smutnych dni są też takie, kiedy nie pamięta się o chorobie i codziennych troskach. Nie są to działania okazjonalne — warto zajrzeć na [www.bajkowa.eu](http://www.bajkowa.eu). Ósme urodziny — oczywiście w bajkowej scenerii — fundacja obchodziła wspólnie z dziećmi na Białostockiej Onkologii Dziecięcej. Życzymy, by dzieci na szpitalnych łóżkach uśmiechały się jak najczęściej.



# Gratka dla fanów żużla

Współtwórcą unikalnej na skalę światową internetowej gry żużlowej „Speedway Star” jest 25-letni Jakub Stephan. Wcześniej dwukrotnie był stypendystą Kasy Stefczyka. Stypendium przeznaczył na zakup komputera i oprogramowania. Do dzisiaj korzysta z usług placówki Stefczyk Finanse mieszczącej się przy ul. Leszczyńskich 24 w Lesznie.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

**– W Lesznie bardzo popularnym sportem jest żużel, a Pan jest współtwórcą sieciowej gry żużlowej „Speedway Star”. Skąd taki pomysł?**

– Chciałem pogodzić dwie moje pasje, czyli żużel i programowanie. Efektem jest właśnie gra żużlowa.

**– Na czym polega gra?**

– Jest to pierwszy i jedyny na świecie przeglądarkowy symulator kariery żużlowca. Użytkownik rejestrując się w grze, tworzy swoje konto i może poczuć się tak jak prawdziwy zawodnik. Gracz musi zadbać o całą swoją karierę. Musi rozwijać swoje umiejętności, znaleźć swój klub, kupić sprzęt za wirtualne pieniądze i pomyśleć, jak dojechać na zawody. Im wyższą pozycję gracz zajmuje w zawodach indywidualnych, tym więcej pieniędzy uzyskuje. Dzięki temu może więcej pieniędzy zainwestować w sprzęt i pracowników, bo przecież musi też zatrudnić personel (lekarzy, mechaników). Wszystko odbywa się w wirtualnym świecie, ale na wzór drogi, którą każdy zawodnik musi przebyć w świecie realnym. Dzięki tej grze można poczuć się tak jak prawdziwy żużlowiec.

**– Kto może grać w „Speedway Star”?**

– Nie ma żadnych ograniczeń. Każdy, kto ma dostęp do Internetu, może w każdej chwili założyć konto na [www.SpeedwayStar.org](http://www.SpeedwayStar.org) i grać bez przeszkód. Gra z zasady jest bezpłatna. Jest wprawdzie możliwość wykupienia dodatkowych opcji, ale założyliśmy, że te dodatkowe opcje nie pomagają w osiągnięciu lepszych wyników. Mogą gracza wyręczyć w różnych sprawach, np. pozwalają prowadzić rozszerzone statystyki, na podstawie których można analizować grę, ale te dodatkowe opcje w żaden sposób nie dają przewagi nad innymi graczami. Nie dają uczestnikowi gry ani więcej pieniędzy, ani wyższych umiejętności. Te umiejętności każdy gracz musi zdobyć na równych zasadach.

**– Kiedy gra pojawiła się w sieci?**

– Premiera gry miała miejsce w 2015 roku w marcu, kiedy żużlowcy wyjeżdżają na tor. Obecnie jest ok. tysiąca aktywnych graczy. Ta liczba stale rośnie. Przeważają gracze z Polski, ale jest też dużo graczy z Wielkiej Brytanii i Rosji.

Są też gracze z innych krajów, gdzie żużel jest popularny. Gra dostępna jest obecnie w sześciu językach: polskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim, duńskim i szwedzkim.

**– Programowaniem zajmuje się Pan amatorsko czy zawodowo?**

– Teraz już zawodowo. Technikum skończyłem z tytułem technik mechatronik, zdając egzamin zawodowy. Na studiach inżynierskich wybrałem kierunek elektrotechnika, czyli po części informatyka, mechanika i elektronika. Teraz, na studiach magisterskich, studiuję typową informatykę. To już z myślą o pracy, ponieważ pracuję jako programista.

**– Ma Pan zainteresowania nie tylko informatyczne. Mam na myśli Zespół Pieśni i Tańca „MARYNIA”, w którym Pan tańczy.**

– W „Maryni” tańczę już osiem lat. To rodzinna tradycja – wcześniej z siostrą i dwoma braćmi tańczyliśmy w innym zespole w Moraczuwie nieco oddalonym od Leszna. Kiedy rodzeństwo przestało tam tańczyć, trudno było mi samemu dojeżdżać, więc przeszedłem do

zespołu, do którego mam łatwiejszy dojazd autobusem czy rowe-rem. Teraz mieszkam w Lesznie, a tańczę w Święciechowie, 4 km od Leszna. Głównie tańczymy tańce ludowe, ale w programie mamy też tańce rozrywkowe, tańce z lat 60., tańce country i wszelkie tańce towarzyskie. Jeździmy na różne festiwale, koncerty i przeglądy w kraju i za granicą, ale też często pokazujemy się na lokalnych imprezach i uroczystościach.

**– Dwa razy uzyskał Pan stypendium w konkursie organizowanym przez Kasę Stefczyka i SKEF. Przydało się? Na co je Pan wykorzystał?**

– To był okres, kiedy zaczynałem programować. Nie jest żadną tajemnicą, że do programowania potrzebny jest dość dobry sprzęt, czyli komputer i wiele przydatnych programów. Większość pieniędzy ze stypendium przeznaczyłem więc na kupno dobrego komputera i licencji do programowania. Dzięki temu mogłem tworzyć gry i rozwijać się. Stypendium bez wątpienia bardzo mi się przydało.

**– Dziękuję za rozmowę.**



# Nie tylko za biurkiem

**PISZ.** Pracownicy placówki partnerskiej mieszczącej się przy ul. Rybackiej 1B udzielają porad finansowych nie tylko w siedzibie. Jeśli tylko pogoda sprzyja wyjściu na miasto, rozdają na

ulicach naszą gazetę i słodycze. Dorośli przy tej okazji mogą zapytać o ofertę i inne sprawy związane z finansami, a dzieci mogą cieszyć się z kolorowych baloników.

– Członkowie Kasy chwalili naszą placówkę za bardzo rodzinną atmosferę, a kilku przechodniów skorzystało z zaproszenia na kawę – mówi Katarzyna Wyrzykowska z placówki w Pisz.



# Noc Muzeów w Kasie Stefczyka

**K**asa Stefczyka zaprasza do swojej głównej siedziby w Gdyni, gdzie znajduje się Izba Pamięci poświęcona historii polskiej spółdzielczości finansowej. Zgromadzone tam eksponaty przedstawiają kasy spółdzielcze w początkach ich działania, ich rozkwit w okresie międzywojennym oraz odrodzenie w latach 90. po okresie komunizmu. Odwiedzający będą mieli okazję zapoznać się z sylwetką Franciszka Stefczyka, a także poznać jego wkład w odzyskanie niepodległości przez Polskę.

Izba Pamięci Franciszka Stefczyka powstała w 2008 r. – w 15. rocznicę istnienia Kasy Stefczyka. Przypomina i przybliża historię, tradycję oraz etos polskiej spółdzielczości, której wielkim symbolem jest patron. W salach, urządzonych w stylu Kasy Stefczyka z okresu 20-lecia międzywojennego, zgromadzone zostały materialne ślady dorobku Franciszka Stefczyka, jego współpracowników i naśladowców. Są unikalne druki, gromadzone

przez spółdzielców, archiwalia oraz zdjęcia dokumentujące fenomenalny rozwój Stefczykowych spółdzielni.

Na co dzień Izba Pamięci Franciszka Stefczyka nie jest dostępna dla zwiedzających. Kasa Stefczyka stara się chronić te cenne pamiątki, jednak z drugiej strony warto też pokazać je szerszej publiczności – świadczą one o dorobku Franciszka Stefczyka i bogatej historii spółdzielczości finansowej. Dlatego już po raz trzeci przy okazji Nocy Muzeów drzwi do Izby Pamięci zostaną otwarte dla wszystkich.

Na odwiedzających, oprócz ciekawych i unikatowych eksponatów, czeka wiele atrakcji, m.in.: fotobudka, w której będzie można zrobić zdjęcie z dostępnymi eksponatami, możliwość wzięcia udziału w quizie interaktywnym, szansa wybicia pamiątkowych monet oraz okazja uczestniczenia w spotkaniu z przedstawicielami Związku Piłsudczyków. Zostali oni zaproszeni specjalnie na Noc Muzeów do Izby Pamięci, ponieważ w tym roku świętujemy



25-lecie działalności Kasy Stefczyka oraz setną rocznicę odzyskania niepodległości – pomogą więc lepiej odkryć epokę kas oraz poznać czas, w który Polska odrodziła się po okresie zaborów.

**Zapraszamy:**  
**19 maja 2018 r.**  
**w godz. 19:00-24:00**  
**Izba Pamięci Kasy Stefczyka**  
**ul. Legionów**  
**126-128, Gdynia**



## Po własne M

**T**argi Mieszkań i Domów w Krakowie to największa i najważniejsza tego rodzaju impreza w Małopolsce. Wzięli w niej udział pracownicy Stefczyk Finanse z placówki Kasy mieszczącej się przy ul. Radzikowskiego 3 w Krakowie.

Targi to idealna impreza dla każdego, kto planuje kupno domu czy mieszkania. Można tu sprawdzić, porównać i zobaczyć wizualizacje ofert wielu deweloperów oraz porozmawiać z pośrednikami nieruchomości. Można znaleźć podpowiedzi, jak ciekawie urządzić wnętrze nowego lokum i czym je ozdobić w zgodzie z nowoczesnym designem. W jednym miejscu dostępne są wszystkie informacje potrzebne do podjęcia decyzji o zakupie. Jak wiadomo, kupno domu czy mieszkania to naprawdę duży wydatek. Ponieważ Polacy przeważnie kupują nieruchomości na kredyt, na targach nie mogło zabraknąć przedstawicieli naszej Kasy. Do stoiska krakowskiej placówki zgłosiło się wiele osób zainteresowanych kredytowaniem tak ważnego zakupu. Doradcy finansowi przez wiele godzin wyczerpująco odpowiadali na pytania dotyczące oferty kredytów hipotecznych.

# Za co cenię Kasę Stefczyka?

Pytamy Członków Kasy Stefczyka, dlaczego zdecydowali się do niej przystąpić i co najbardziej cenią w działalności placówki.



**Urszula Bąbala korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka, mieszczącej się przy ul. Armii Krajowej 28 w Etku.**

– Kiedyś byłam klientką banku, ale bardzo mi się tam nie podobało. W tym czasie mój brat był już Członkiem Kasy Stefczyka i chwalił sobie, więc dziesięć lat temu zdecydowałam się na Kasę Stefczyka i nie żałuję. Zaproponowano mi tu o wiele lepsze warunki uzyskania kredytu, ale przede wszystkim w mojej placówce świetnie się czuję. Po wejściu do tych dużych banków człowiek staje się tylko numerkiem. Przy każdej wizycie trafiałam do innego pracownika. Czułam się tam obco. W Kasie od samego początku jest przesympatycznie i nadzwyczaj miło. Każdy mnie zna, ja każdego znam, rozmawiamy i uśmiechamy się. Jak wchodzę do placówki, to czuję się tu jak u siebie. To bardzo ważne, żeby człowiek był konkretną osobą, a nie kimś anonimowym z tłumu. Poza tym zawsze mogę liczyć na udzielenie świetnych, dogłębnych, wyczerpujących informacji. Jak pojawia się jakaś nowa oferta finansowa, która może być dla mnie jeszcze bardziej korzystna, to panie z placówki o mnie pamiętają. Ja nic nie muszę mówić ani o nic prosić. Same wyszukują coś, co może mi przynieść

korzyść, dzwonią do mnie i mówią, że już wszystko posprawdzały i – jeśli jestem zainteresowana – to może coś tam się uda zmienić na lepsze. Podoba mi się, że o mnie pamiętają. Nigdy nie było sytuacji, żeby panie mnie oszukały i coś zachwalały, a po czasie okazałoby się, że to wcale nie jest tak korzystne jakby się wydawało. W Stefczyku jak zostało powiedziane – tak jest. Przesympatycznym paniom z mojej placówki należy się szóstka z plusem za obsługą klienta.

Poza tym spotyka mnie tu wiele miłych rzeczy. Z okazji różnych świąt Członkowie Kasy dostają małe prezenciki. Jakiś czas temu byłam pozytywnie zaskoczona tym, że dostałam od Kasy Stefczyka dwuosobowe zaproszenie do kina na film „Wołyń”. Wszystko było świetnie zorganizowane. Pewnie sama bym się nie zdecydowała na obejrzenie tego filmu ze względu na treść – sama nie wiedziałam, jak to przyjmę. To jest rzeczywiście mocny film, ale warto go zobaczyć. Cóż, takie wtedy było życie.

Spore znaczenie ma też dla mnie to, że Kasa Stefczyka ma polski kapitał. Jestem osobą starej daty i patriotyzm jest dla mnie ważny. Nie umiem tego wyjaśnić, ale jak coś jest polskie, to pewniej się czuję – mam pewność, że tutaj nic złego mnie nie spotka, bo w mojej placówce jestem u siebie.



» **SZCZYTNO.** Irena Głąbowska wygrała w naszym konkursie portfel oraz powerbank. Nagrodę odebrała w placówce partnerskiej mieszczącej się przy ul. Odrodzenia 1/3.



» **NIDZICA.** Marianna Nąc złożyła życzenia z okazji walentynek i wygrała portfel oraz młynek do soli i pieprzu. Nagrodę odebrała w placówce partnerskiej mieszczącej się przy ul. 1 Maja 4A.

# Uważaj na „bezpłatne” badania, bo stracisz pieniądze

Seniorzy skarżą się do UOKiK, że są zapraszani na bezpłatne badania – w rzeczywistości zawierają umowę o usługi medyczne. Pakiety medyczne kosztują nawet 16 tys. zł, a za zerwanie umowy spółka pobiera wysokie kary.



FOT. SHUTTERSTOCK

**D**o Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów napływają skargi od konsumentów (z Łodzi, Wrocławia, Warszawy) na działania Centrum Medycznego św. Franciszka (CMSF). Oferta jest skierowana głównie do seniorów. W jaki sposób działa przedsiębiorca? Konsument zostaje przez telefon zaproszony na bezpłatne badanie EKG. Jak pisze do UOKiK jedna z poszkodowanych osób, polegało ono na badaniu palca wskazującego. Przedstawiciele spółki informują, że stan zdrowia konsumenta jest zły i proponują pakiety medyczne, które **kosztują od 4 do 16 tys. zł i często oznaczają konieczność zaciągnięcia kredytu.**

Seniorzy skarżą się, że zostali wprowadzeni w błąd. Wielu z nich nie wiedziało, że celem spotkania jest sprzedaż usług medycznych. **Osoby, które chcą rozwiązać umowę, muszą płacić wysokie kary.** Wątpliwości budzi także rzetelność przeprowadzanych w trakcie pokazów badań oraz przedstawianej w ich wyniku diagnozy stanu zdrowia.

– Ostrzegamy przed zaproszeniami na bezpłatne badania. Często jest to po prostu sprzedaż. Jeżeli ktokolwiek z państwa uważa, że został wprowadzony w błąd przez Centrum Medyczne św. Franciszka, proszę o kontakt z rzecznikiem konsumentów. Wszczęliśmy

postępowanie wyjaśniające w sprawie tej spółki. Już teraz prosimy seniorów, aby byli szczególnie ostrożni – mówi Marek Niechciał, prezes UOKiK.

W mediach można przeczytać o wielu podobnych sytuacjach, np. o zaproszeniu na bezpłatne badania wykrywające komórki rakowe, które okazały się oczywiście pokazem sprzętu medycznego i wciskaniem go za grube pieniądze zdezorientowanym ludziom. Wystarczy chwilę się zastanowić: takie specjalistyczne badania kosztują kilka tysięcy złotych, dlaczego ktoś chciałby je wykonywać za darmo? I to w drogim hotelu, a nie np. w szpitalu? Dlaczego obowiązkowy jest udział w pokazie, gdzie za cenę kilkukrotnie wyższą niż w sklepie sprzedaje się defibrylatory, ciśnieniomierze, materace, dzięki którym będziemy zdrowi, masażery o rzekomo cudownych właściwościach czy też pakiety medyczne? Cena tych cudów to kilka tysięcy złotych. Scenariusz jest zawsze taki sam. Zaczyna się od ulotki lub telefonu, gdzie bardzo miła pani zaprasza na bezpłatne badania. Często sugeruje, że reprezentuje publiczną służbę zdrowia lub jakąś medyczną placówkę. Te niby badania są przeprowadzane w restauracjach i hotelach. W drzwiach wita nas nie pani doktor czy pielęgniarka, ale człowiek, którego zadaniem jest zrobienie na nas dobrego wrażenia, żeby chwilę później łatwo namówić nas na zakup, którego ani nie planowaliśmy, ani nie chcemy. Stąd ten miły uśmiech, „szczerze” zainteresowanie, stąd kawa i ciasteczka. Potem następuje faza „badań” – ludzie w białych fartuchach przedstawiają się jako konsultanci medyczni, ale – jak się często okazuje – nie są lekarzami, ani pielęgniarkami. Zdarza się, że mierzą temperaturę przez ubranie albo zakładają nam na palec jakiś miernik, po czym informują nas, że jesteśmy chorzy (co u starszych ludzi nie jest niczym niezwykłym) i wyliczają choroby, które wcześniej podaliśmy w wywiadzie. **Tu przechodzą do pokazu czegoś, co nas uleczy i co mamy kupić za kilka tysięcy złotych. Nie mamy pieniędzy? Nie szkodzi. Konsultanci na miejscu nam je załatwią, wystarczy podpisać umowę. Złożyłeś podpis? Trudno będzie się wypłacać – płacisz raty kredytu przez wiele lat.**

Bezpłatną pomoc znajdziesz w: oddziałach Federacji Konsumentów, u rzecznika konsumentów w twoim mieście lub powiecie. Zadzwoń na infolinię konsumencką – 801 440 220 lub 22 290 89 16, lub napisz e-mail na adres [porady@dlakonsumentow.pl](mailto:porady@dlakonsumentow.pl). **J.B./UOKIK.GOV.PL**

## FINANSOWE ABC



### Zobowiązania kredytowe małżonków po rozwodzie

**„Przed kilku laty zaciągnęliśmy kredyt. Obecnie jesteśmy po rozwodzie, mamy mieszkanie, które wynajmuje były mąż, ale nie mamy podziału majątku, a były mąż przestał spłacać kredyt i nie odbiera korespondencji z banku. Wystąpiły zaległości w spłatach. Proponowałam sprzedaż mieszkania, aby rozwiązać problem zadłużenia, ale były mąż nie zgadza się. Co zrobić w tej sytuacji?” – pyta 40-letnia klientka Ośrodka Doradztwa Finansowego i Konsumentckiego z Warszawy.**

Z chwilą, gdy małżonek dłużnik nie wywiązuje się w pełni ze swoich zobowiązań kredytowych wobec banku, instytucja finansowa udzielająca kredytu żąda spłaty długu nie tylko z majątku osobistego dłużnika, lecz także z całego majątku wspólnego, który posiadają małżonkowie. W przypadku rozwodu dochodzi do podziału majątku wspólnego, ponieważ rozwód powoduje automatycznie ustanie wspólności majątkowej. Dlatego do definitywnego uregulowania spraw majątkowych między byłymi małżonkami konieczny jest podział majątku dorobkowego małżonków.

Jeśli pomiędzy małżonkami nie ma zgody co do kwestii podziału majątku wspólnego, to należy taki podział dokonać przed sądem. Sąd jednak nie rozstrzygnie kwestii kredytu, może jedynie wskazać, który małżonek powinien kredyt spłacać i jest to wiążące tylko pomiędzy małżonkami, natomiast nie wobec instytucji finansowej.

Bank nie ma obowiązku zgodzić się na takie rozwiązanie, jeśli uzna, że zdolność kredytowa jednego ze współkredytobiorców nie jest wystarczająca do spłaty zaciągniętego kredytu jako jedynego kredytobiorcy. Bank bada na nowo zdolność kredytową i może zaproponować, aby małżonek, który chciałby zostać jedynym



kredytobiorcą, przedstawił dodatkowe zabezpieczenie np. poręczyciela czy innego kredytobiorcę.

W obowiązującym stanie prawnym małżonek odpowiada za długi zaciągnięte wspólnie albo gdy jedynie wyraził na to zgodę. Wobec czego wierzyciel może żądać zaspokojenia z majątku wspólnego małżonków (art. 41 § 1. Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego), czyli z nieruchomości będącej Państwa wspólną własnością.

**WALDEMAR SZKIELA**  
specjalista ds. doradztwa finansowego i konsumentckiego SKEF

## NASZE PORADY

### Na paczkę i mechanika



Po kilkuletniej serii wyłudzeń na wnuczka, policjanta, a nawet żołnierza z afgańskiej misji oszuści znaleźli nowe sposoby pozbawiania starszych Polaków dorobku ich życia. Niebagatelne mienie straciło pewne małżeństwo z Radomia – gotówkę, pamiątkową biżuterię i stare monety. Okradły ich dwie kobiety, które, chcąc wejść do mieszkania, powiedziały, że chcą zostawić paczkę dla sąsiadów. Wartość straconego mienia to ok. 50 tys. zł. Z kolei pewną łodziankę dwóch oszustów usiłowało naciągnąć na naprawę samochodu.

Policjanci z Łodzi i Radomia przestrzegają przed łatwowiernością, bowiem przestępcy nieustannie wymyślają nowe podstępstwa. Okradzeni z Radomia dopiero po kilku dniach zauważyli stratę pieniędzy i kosztowności.

#### Paczka dla sąsiada

Dwie kobiety zapukały do jednego z mieszkań na radomskim osiedlu Nad Potokiem. Rzekomo chciały zostawić paczkę dla sąsiadów. Starsze małżeństwo odmówiło im jednak, ale wówczas kobiety poprosiły o kartkę,

na której miały napisać rzekomy adres, gdzie przesyłka miała czekać na sąsiadów. Kiedy 80-letnia lokatorka poszła poszukać papieru, kobiety zaczęły zagadywać jej męża. Nie wykłuczono, że wówczas ktoś jeszcze wszedł do mieszkania i ograbił je. Policja szuka złoczyńców i apeluje do seniorów o zachowanie szczególnej czujności, kiedy ktoś obcy zapuka do ich drzwi – jeśli kogoś nie znają, nie mają obowiązku wpuszczać go do domu. Warto przy tym pamiętać, że przestępcy ciągle zmieniają sposób działania. Prócz

popularnej metody „na wnuczka” stosują też inne wybiegi – podają się za inkasentów, przedstawicieli różnych firm, a nawet inspektorów instytucji państwowych czy policjantów.

#### Na przypadkowego mechanika

Dla odmiany funkcjonariusze z Łodzi zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy sposobem „na mechanika” chcieli naciągnąć mieszkankę tego miasta. Kiedy kobieta udała się na zakupy, oszuści specjalnie uszkodzili jej auto w taki sposób, by nie mogło ruszyć. Po powrocie kierującej zaproponowali jej pomoc. Za szybką naprawę zażyczyli sobie 500 złotych. Ponieważ kwota wydała się kobiecie wygórowana, zaczęła podejrzewać, że padła ofiarą oszustwa i zgłosiła sprawę policji. 44-letni mieszkaniec Gniezna i jego 74-letni kolega zostali zatrzymani. Usłyszeli zarzuty usiłowania oszustwa, za co grozi im nawet 8 lat więzienia.



# KRZYŻÓWKA

NAPRAWIA W DOMU COŚ DLA PRZYJEM- NOŚCI	7	100 CENTÓW KONIEC WYŚCIGU	DAWNIEJ: SŁODKI DESER	SZTUCZKA MAGIKA NIEDOKRWI- TOŚĆ	ODPROWA- DZA ZAPACHY Z KUCHNI	HALKA Z OPERY MONIUSZKI	GAZ GROŹNY W KOPALNI STOLICA PERU	WYNALEŻE MASZYNE PAROWĄ	ZWIERZĘ O WĘENISTEJ SIERŚCI					
4					ŚNIEŻKA, ALE NIE GÓRA		10							
NACZYNI DO PARZENIA HERBATY	9					IMIE PIOSENKARKI PAVONE			POKOCHAŁ MĘŁ					
MIĘSO JELENIE					PIERWSZA KOBIEȚA NA ZIEMI; ANTENATKA									
POZOSTAŁOŚĆ RZEKA W ZACHODNICH CHINACH														
TEŻYZNA FIZYCZNA, SIŁA		OGÓLNY KSZTAŁT POSTACI LUB PRZEDMIOTU	DŁUGI POEMAT EPICKI	SZANOWNA NA KOPERCE							KOWALNY METAL WEDROWAŁA ZE STASIEM	POWIEŚĆ ZOFI NAEKOW- SKIEJ	CZERWONY NA KORKU	ŁOWI MYSZY
NAKRYCIE NA ŁÓZKO				WYLATUJE KONIOWI SPOD PODKOWY		SĄSIAD SZKOTA I WALIJCZYKA			FUNDACJA EWY BŁASZCZYK					
11						SUROWIEC NA OBRACZKI SŁUBNE CZEŚĆ DACHU	LEOPOLD STAFF AFISZ		3					
PATRON ULICY Z SIEDZIBA TVP				BRZUCH TURBINA PO- WIETRZNA NA SAMOLOCIE	2			OKRES W DZIEJACH ZIEMI	WYLEGANIE SIĘ ZWIERZĄT Z JAJ	12	TRUNEK O SMAKU I ZAPACHU JAŁOWCA			
WYCIĄG Z DOKUMENTU			DO ZAKOCHA- NIE JEDEN W PIOSENCE			KOŃCOWA CZEŚĆ UTWORU LITERACKIEGO								
DOPŁYW SEKWANY BIEŁONA W CHACIE		DZIELNICA JASTARNI					OBCEGI, KLESZCZE	1	13					
			REAKCJA ALERGICZNA ORGANIZMU	8			ZAWODY W STAROŻYT- NEJ GRECJI							

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----

## CZAS STEFCZYKA BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA ORAZ SKEF

**e-mail**  
 czas.stefczyka@apella.com.pl  
 www.kasystefczyka.pl  
 www.stefczyk.info  
 tel. 801 600 100

**redaktor naczelny**  
 Jadwiga Bogdanowicz  
**redaktor zarządzający**  
 Łukasz Wróblewski  
**zdjęcia na okładce**  
 JESÚS RENEDO / SAILING ENERGY /  
 TROFEO PRINCESA SOFIA IBEROSTAR

**korekta**  
 Lidia Minkiewicz  
**kierownik produkcji**  
 Agnieszka Łukasiewicz-Kamińska  
**studio**  
 Maciej Grzesiak

**wydawca**  
 Apella S.A.  
 81-472 Gdynia  
 ul. Legionów 126-128  
 tel. 58 768 33 00  
 ISSN 1730-8712

# Stefczyk

.info

wejdź na: [www.stefczyk.info](http://www.stefczyk.info)

gorące tematy  
 burzliwe dyskusje  
 palące problemy

To wszystko znajdziesz na blogach znanych ekspertów w portalu Stefczyk.info

# Życzenia naszych Czytelników

Serdeczne życzenia dla sympatycznych i zawsze uśmiechniętych Pań z Kasy Stefczyka w Legnicy przy ulicy Neptuna 15.  
**Mateusz z Legnicy**

Kochana Joanno!  
Składamy Ci serdeczne gratulacje z okazji uzyskania tytułu inżyniera chemika oraz życzymy dalszych sukcesów i stopni naukowych. Czas tak szybko umyka – jak gdyby wczoraj na 18. urodziny otwieraliśmy Ci skromne konto u „Franciszka Stefczyka”.  
Niech ta polska Kasa przynosi Ci w życiu zasobność i szczęście.  
**Dziadkowie Helena i Gustaw z Tarnowa**

Z okazji świąt wszystkiego najlepszego, wesołego jajka chciałbym życzyć

przyszłej żonie Marcie.  
**Świeżo upieczony tata Michał z Nidzicy**

Sebciu, z okazji 16. urodzin życzę zdrówka i dobrych wyników w nauce.  
**Babcia Janina ze Szczytna**

Z okazji urodzin Waszego syna życzymy Wam, aby był dla Was źródłem nieustającej radości.  
**Babcia Jadwiga z Chorzeli**

Droga Klaudio!  
Niedługo przystąpisz do egzaminu maturalnego. Życzymy Ci, byś dzielnie przebrnęła przez egzaminacyjne trudy, by nie opuściła Cię szczęście, a udany start był zapowiedzią dalszych sukcesów.  
**Rodzice z Chrzanowa**

Żeby śmiały się pisanki, uśmiechały się baranki, mokry dyngus zraszał skronie, dużo szczęścia sypiąc w dłonie.

**Janina z Nidzicy**

Wszystkiego naj naj najlepszego z okazji urodzin dla mojej Ani.  
**Mama ze Szczytna**

Dla całej rodziny wszystkiego, co najlepsze na święta Wielkiej Nocy, miłych spotkań z najbliższymi.

**Ryszard z Chorzeli**

Bądź, jaka jesteś, odlotowa, bądź, jaka jesteś, tak czadowa. Miej pieniędzy całe worki, niech Cię omijają korki. Dla mamy Ireny z okazji 53. urodzin.

**Kasia z Tucholi**

# Współczesny patriotyzm

W czasach gdy wielkie zachodnie sieci niemal w pełni opanowały polski rynek, warto wspierać to, co polskie, także w takich dziedzinach, jak nowe technologie, do których należy m.in. telefonia komórkowa. Startery polskiej sieci telefonicznej „w naszej Rodzinie” dostępne są w placówkach Kasy Stefczyka, instytucji z polskim kapitałem.

Wszystkim nam zależy na gospodarczej i społecznej pomyślności narodu. Niewielu ma możliwość podejmowania strategicznych decyzji w skali kraju, ale każdy może podejmować na pozór drobne decyzje o tym, w jakim sklepie robi zakupy i z usług jakiej firmy korzysta. Oprócz prostego porównania cen warto sprawdzić, czy jest to firma z kapitałem polskim czy zagranicznym. Coraz więcej Polaków jest świadomych tego, że kupując towary i usługi w zagranicznych firmach, budują dobrobyt obcych państw, bo zyski trafiają do zagranicznych producentów, a podatki nie zawsze trafiają do polskiego budżetu, bowiem międzynarodowe sieci słyną z ukrywania zysków. Polacy w większości są wierni narodowej tradycji. Są też dumni z zapisanych złotymi głoskami kart naszych ojczystych dziejów. Dzisiaj patrioci na szczęście nie muszą kłaść na szali swojego życia, jak

bywało w czasie wojny. **Dzisiaj potrzebne są inne działania, takie jak patriotyzm gospodarczy. Warto wiedzieć, że przy okazji można oszczędzić.**

Każdy, kto chce skorzystać z usług sieci „w naszej Rodzinie”, może w placówkach Kasy Stefczyka w miłej atmosferze kupić starter lub przenieść tu swój numer z innej sieci. Nie trzeba podpisywać żadnych umów zobowiązujących do stałych opłat, jak to jest w przypadku telefonów na abonament, ponieważ „w naszej Rodzinie” to telefonia na kartę. Wystarczy kupić starter, okazać dowód, żeby zgodnie z obowiązującym prawem zarejestrować numer (imię i nazwisko oraz pesel), włożyć kartę do telefonu i gotowe.

**W telefonii „w naszej Rodzinie” można skorzystać z wielu promocji, które mogą przynieść wymierne korzyści domowemu budżetowi.**



**Polecamy naszPakiet Minut i SMS/MMS**, który zawiera następujące usługi: 4000 minut na rozmowy do wszystkich sieci (również na numery stacjonarne) oraz 4000 SMS-ów/MMS-ów. Wszystkie wymienione limity są ważne przez 30 dni. Po wykorzystaniu usług w danym okresie rozliczeniowym kolejne połączenia lub SMS-y/MMS-y będą rozliczane zgodnie z cennikiem. By aktywować ten pakiet, wystarczy wpisać na telefonie kod sterujący \*136\*11\*07# (koszt 25 zł). Wcześniej jednak trzeba zadbać, by na koncie telefonicznym znalazła się odpowiednia dla danego pakietu kwota. **Przelew można zrobić bez żadnych opłat w placówce Kasy Stefczyka lub z domu za pomocą konta internetowego i usługi e-skok. Najwygodniejszym rozwiązaniem kwestii płatności jest zlecenie stałe na przelew kwoty będącej kosztem wybranego pakietu na konto operatora.** Ponieważ jest to pakiet cykliczny, to usługę włącza się tylko raz – co miesiąc usługa odnawia się sama bez konieczności wpisywania kodu.

O szczegółach oferty można dowiedzieć się w placówkach Kasy Stefczyka (gdzie można też kupić starter), na stronie internetowej polskie-siecicyfrowe.pl oraz pod numerem infolinii 536 699 999 (koszt połączenia abonentów telefonii „w naszej Rodzinie” to 9 gr za minutę).

# ZOSTAŃ MISTRZEM KREATYWNOCI!

Masz głowę pełną pomysłów? A może uwielbiasz wymyślać rymowanki?



Daj upust swojej kreatywności i już teraz weź udział w naszym konkursie, wymyślając propozycję hasła reklamowego dla **Zaratki!**



Wystarczy:

1. Wypełnić formularz.
2. Złożyć go w najbliższej placówce.
3. Oczekiwać, aż hasło pojawi się na stronie [www.kasastefczyka.pl](http://www.kasastefczyka.pl) pod specjalną zakładką konkursową!

## NAGRODY CZEKAJA!

Regulamin konkursu „Zostań Mistrzem Kreatywności” dostępny na stronie [www.kasastefczyka.pl](http://www.kasastefczyka.pl) oraz w placówkach Kasy. Konkurs trwa od dnia 10.05.2018 r. do dnia 09.06.2018 r.

**Formularz do konkursu "Zostań Mistrzem Kreatywności" w „Czasie Stefczyka”. Czas trwania konkursu: od 10.05.2018 r. do 9.06.2018 r.**

**Imię i nazwisko Uczestnika:**

**Data urodzenia Uczestnika:**

**Adres do korespondencji Uczestnika:**

**Adres e-mail Uczestnika:**

**Numer telefonu Uczestnika:**

**Propozycja hasła reklamowego:**

Zgodnie z art. 13 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016) informuję, iż:

- 1) administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. Franciszka Stefczyka z siedzibą w Gdyni przy ul. Bohaterów Starówki Warszawskiej 6 (zwaną dalej „Kasa”)
- 2) kontakt z Inspektorem Ochrony Danych - [iod@kasastefczyka.pl](mailto:iod@kasastefczyka.pl)
- 3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celach niezbędnych do przeprowadzenia konkursu, w szczególności dostarczenia nagród, jak również w celach rozliczeniowych oraz opublikowania Pani/Pana danych osobowych na stronie internetowej <http://www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka>, na tamach „Czasu Stefczyka” w razie wygranej oraz na portalach społecznościowych, na podstawie Art. 6 ust. 1 lit. a ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.
- 4) Wyrażam zgodę/nie wyrażam” na przekazywanie moich danych osobowych podmiotom uprawnionym na podstawie przepisów prawa, podmiotom powiązanym osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności Apella S.A. z siedzibą Gdyni, jak również współpracującym z Kasą, na podstawie zawartych umów przy wykonywaniu czynności związanych z jej działalnością statutową.
- 5) Pani/Pana dane osobowe przechowywane będą do momentu odwołania zgody
- 6) posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie oraz prawo do przenoszenia danych
- 7) ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego
- 8) Pani/Pana dane będą przetwarzane na zasadach określonych w regulaminie konkursu a konsekwencją takiego przetwarzania będzie otrzymywanie wyselekcjonowanej informacji marketingowej na podany przez Pana/Panią adres e-mail lub przekazywanie za pośrednictwem telefonu informacji handlowych związanych z aktualną działalnością oraz dotyczących usług i produktów finansowych oferowanych przez Kasę oraz powiązane z nią kapitałowo Towarzystwo Zarządzające SKOK sp. z o.o. SKA, jak również inne podmioty powiązane osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności: Stefczyk Finanse TZ SKOK sp. z o.o. SKA, Krajowa SKOK, SALTUS Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie SA, Aplitt S.A., Asekuracja sp. z o.o., Apella S.A., Stefczyk Leasing TZ SKOK sp. z o.o. SKA, SKEF, Spółdzielczy Instytut Naukowy G. Bierecki Sp. j. zgodnie z wymogami ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną.
- 9) podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednakże niepodanie danych może skutkować niemożliwością uczestnictwa w konkursie.
- 10) Jednocześnie zgodnie z art.6 ust.1 lit. a ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu uczestnictwa w konkursie.

Podpis Uczestnika

Oświadczam, że zapoznałem(-am) się z Regulaminem konkursu "Zostań Mistrzem Kreatywności" w „Czasie Stefczyka” dostępnym w placówkach Kasy i na stronie [www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka](http://www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka).

Podpis Uczestnika

\*niepotrzebne skreślić

**Dobrych ludzi  
CIĄGNIE DO SIEBIE**



**...bo wyznają  
te same wartości!**

**Od 25 lat wierzymy  
w polski kapitał**



**Zacznij  
od konta!**



 **KASA STEFCZYKA**

*Zawsze u siebie*

**kasastefczyka.pl**

**801 600 100** (koszt wg taryfy operatora)

Konto oznacza rachunek płatniczy.